Nr. 271 Poniedziałek, 27 Listopada 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 grudnia 1882 aż do dalszego rozporządzenia nie będzie na kolejach żelaznych pobierany dodatek na ażio do opłat w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 listopada 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

Naturalny rozwój stosunków w polityce da się sztucznie na czas jakiś zatamować, ale ostatecznie sama siła wypadków musi przezwyciężyć wszelkie przeszkody. Powstanie stronnictwa środkowego w Radzie państwa uważane było od pierwszej chwili rządów hr. Taaffego za konieczne następstwo zmienionej konstellacyi parlamentarnej, mianowicie negacyjnej dążności wiernokonstytucyjnej lewicy. Najlepszą i najwłaściwszą porą do tego była chwila, gdy gabinet hr. Taaffego kompletował się dopiero i nietylko gotów był, lecz nawet usilnie pragnął wzmocnić się kilku osobistościami umiarkowanemi z lewicy. Przemogła negacya i połączony z nią terroryzm, odrzucono wszystkie propozycye w pewnem oczekiwaniu, że stosunki w parlamencie muszą wrócić do dawnego stanu, t. j. że prawica okaże się wnet niezdolna do rządzenia i zwróci lewicy ster chwilowo odjęty. Była to, powtarzamy, najlepsza pora do utworzenia stronnictwa środkowego, bo wtedy od razu mogło ono objąć rolę czynnika rozstrzygającego.

Bywały później sytuacye mniej wprawdzie korzystne, ale zawsze jeszcze wielce zachęcające dla nowego stronnictwa. Kiedy hr. Coronini, party lekkomyślnie przez lewicę, zrezygnował z prezydentury w Izbie, głos opinii powszechnej mianował go szefem przyszłego stronnictwa środkowego. Ale w chwili, gdy hr. Coronini oglądał się za materyałem do takiej organizacyi, terroryzm lewicy i jej dziwne zaślepienie doszły do szczytu. Nie brakło wprawdzie garstki posłów umiarkowanych i dość stanowczych, aby jawnie przyznać się do programu pośredniczącego, ale chwiejni dali się sterroryzować i ostatecznie za mało pozostało materyału. Terroryzm lewicy, udaremniający wszelkie usiłowania około pogodzenia antagonizmów narododowych i wytworzenia stronnictw czysto politycznych, pokonał jeszcze i najświeższe próby br. Walterskirchena na tej drodze, ale właśnie to ostatnie najgłośniejsze zwycięztwo było Pyrrhusowem w całem tego słowa znaczeniu i zamiast zniechęcić pojedyńcze żywioły, utwierdziło je owszem w przekonaniu, że potrzeba tylko wytrwałości, a cel zostanie osiągnięty. Wyrazem tego przekonania jest nadzwyczaj pomyślny rezultat dzisiejszej nowej próby hr. Coroniniego w tej mierze. Ugrupowała się około niego zaraz w pierwszej chwili pokaźna frakcya ze zdrowym programem łagodzenia antagonizmów i sprzeczności, pośredniczenia między skrajnemi kierunkami i czuwania nad interesami państwa wśród groźnego dla nich roznamiętnienia partyjnego.

Zadanie stronnictwa pośredniczącego nie przestało być dziś ani ważnem ani pięknem jak w pierwszej chwili po objęciu rządów przez hrabiego Taaffego, ale rezultatów nie można oczekiwać tak rychło jak wtedy. Zanadto jaskrawo zarysowały się różnice i antagonizmy, zanadto nagrzeszył terroryzm w parze z negacyą, żeby sam fakt stronnictwa środkowego skłonić mógł prawicę do takich ustępstw, o jakich pewnie myślała przed dwoma jeszcze laty. I teki ministeryalne nie stoją dziś do dyspozycyi jak dawniej. Wszystko jednak dałoby się naprawić i wyrównać, byle tylko intransygenci wiernokonstytucyjni uznali konieczność zwrotu, i nagięli się do tego, albo przynajmniej zachowali się biernie wobec akcyi nowych żywiołów organizujących się pod hasłem zgody i harmonii. Jeżeli tego nie uczynią, to zyskają tyle tylko na tem, że przewloką cokolwiek swoją agonię polityczną. O zwycięztwie bowiem od chwili powstania stronnictwa środkowego już i myśleć nie będą mogli.

Sprawy krajowe.

(W sprawie szkoły górniczej w Krakowie).*

I.

(*Sz.*) Sprawa założenia w Krakowie szkoły górniczej czterokrotnie już od roku 1875 była przedmiotem obrad i uchwał Sejmu galicyjskiego. Rezolucyą z dnia 26 maja 1875 r. wezwał Sejm ces. król. Rząd, ażeby „przyspieszając z dawna oczekiwaną reorganizacyę instytutu technicznego w Krakowie zaprowadził przy nim szkołę górnictwa z wszelkiemi zakładom tego rodzaju przynależnemi prawami"; uchwałą z dnia 19 kwietnia 1876 r. ponowił wezwanie, żądając „założenia w Krakowie szkoły „górnictwa i hutnictwa", uchwałami zaś niemal równobrzmiącemi z dnia 24 września 1878 r. i 20 października roku bieżącego powtórzył swoje wezwanie, „zobowiązując się równocześnie w razie utworzenia przy c. k. instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie oddziału dla górnictwa i hutnictwa z charakterem wyższej szkoły górniczej do pokrywania dwóch trzecich części kosztów utrzymania tegoż oddziału z funduszu krajowego do wysokości 4000 złr. rocznie, pod warunkiem, że c. k. Rząd poniesie koszta urządzenia oddziału i pokrywać będzie resztę wydatków rocznych na jego utrzymanie, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo do udziału w ustanowieniu planu organizacyi pomienionego oddziału, niemniej w oznaczaniu sposobu zużycia każdorocznej subwencyi krajowej przeznaczonej na jego utrzymanie"

Pomimo tych uchwał i odpowiednich kroków poczynionych w celu załatwienia tej sprawy z polecenia Sejmu przez Wydział krajowy, nie wyszła ona jednak dotąd ze stadyum rokowań między Wydziałem krajowym a c. k. ministerstwem rolnictwa, żądającem przedewszystkiem ścisłego oznaczenia stanowiska, organizacyi i zakresu działalności przyszłej szkoły górniczej, nim możnaby przystąpić do jakichkolwiek kroków przygotowawczych w tej mierze. Rokowania te, w przeciągu siedmiu lat ostatnich kilkakrotnie na nowo rozpoczynane, pomimo ponownie okazywanej chęci ze strony ministerstwa rolnictwa zadosyćuczynienia tak wyraźnemu życzeniu reprezentacyi krajowej, o ile tylko względy na budżet państwowy na to dozwolałyby, nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu. a to, o ile wnosić możemy, tylko z powodu niejasnej i nie tak ścisłej, jakby tego życzyć należało, stylizacyi powyżej przytoczonych uchwał sejmowych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż sejm uchwalając pierwszą swą rezolucyę w r. 1875, miał jedynie na oku górnictwo naftowe, rozwijające się powoli od lat kilkunastu wśród niekorzystnych warunków, pomiędzy któremi brak fachowo wykształconych przemysłowców, kierowników i inży-

*) Podajemy ten artykuł, pochodzący z fachowego pióra jako materyał do sprawy, która znajduje się w toku — dalecy od przesądzania jej ostatecznemu załatwieniu. (*Red.*)

NASZ WIEK

V.

Nagły napływ mechanicznych wynalazków, posuwając naprzód cywilizacyę, jednocześnie powstrzymuje ją i czyni niebezpieczną dla dwóch przyczyn. Nauka, filozofia, wychowanie, upadają pod masą materyału, którym nie są w stanie zawładnąć. Sztuki, obyczaje, oświata, dobry smak, cierpią w skutek niezmiernie szybkiego zmieniania się form życia, aż wreszcie ruch i hałas niekończący się nigdy, rozstroić muszą system nerwowy całej rasy.

Przypuśćmy, że jeszcze kilka odkryć pozwoliłoby nam za bohaterami Juliusza Verne, dostawać się jak duchom do środka ziemi, w głąb oceanu lub w sfery bezgranicznej przestrzeni, odbywać świąteczne wycieczki na wulkany księżyca lub wypukłości słońca, urządzać zgromadzenia naukowe na gwiazdach konstelacyi Oriona, tobyśmy wtedy jedni drugim wydali się waryatami, nie mielibyśmy bowiem żadnego wspólnego punktu w interesach, działaniach, rozrywkach i skłonnościach. Spokój i skupienie się w sobie potrzebne są dla swobody myśli, dla życia towarzyskiego, dla piękna, a gromadzące się szeregi wynalazków technicznych czynią życie szeregiem ciągle zmieniających się pragnień, które nie pozostawiają czasu na spoczynek i skupienie ducha. Te ciągłe zmiany obniżają poziom myśli, rozwój i obyczaje ludzi bogatych i próżnujących, sprowadzają z drogi i gnębią tych, którzy pracują i cierpią, gdyż dawne ich zwyczaje i nawyknienia rujnują się i burzą prędzej, nim był czas na położenie fundamentów pod nie. Tym sposobem, owo osławione pomnożenie udogodnień i narzędzi w praktyce, okazuje się środkiem ułatwiającym panowanie jednych ludzi nad drugimi.

Bez względu jednak na wszelkie niebezpieczeństwa, jakiemi te techniczne udoskonalenia grożą społeczeństwu, niedostatecznie na ich przyjęcie przygotowanemu, bądźmy ostrożni w protestowaniu przeciw nim. Niech inni, jak Carlyle, rzucają klątwę na maszyny parowe lub przy pomocy towarzystwa św. Jerzego starają się wygnać z Anglii faktorye. Na to można pozwolić ludziom genialnym, bo geniuszom na wszystko się pozwala, ale tą drogą trudno przekonać kogokolwiek. Ludzie mający praktyczne zamiary, działają inaczej. Koleje żelazne, faktorye, telegrafy, gaz i wszelkiego rodzaju cuda elektryczne już istnieją. Żadne kazania członków towarzystwa św. Jerzego nie zniweczą ich i nie nakłonią ludzi do wyrzeczenia się tego, co wydaje im się dogodnem. Sytuacya jest daleko poważniejsza. Materyalne nasze zdobycze należą do najdroższych nabytków ludzkości, albo raczej staną się takiemi nabytkami, gdy nauczymy się wyciągać z nich tylko pożytek. Człowiek w walce z siłami przyrody, zbyt słabo jest uzbrojony, ażeby mógł się zrzekać tych środków walki, jakie może wynaleźć jego geniusz. Wszystkie one są mu potrzebne na to, aby mógł się zbliżyć ku poznaniu tajemnic świata, aby mógł zaspokajać swoje potrzeby, aby mógł uszlachetniać i upiękniać swoje życie osobiste i towarzyskie. Tylko w takim razie uczynić je możemy nie błogosławieństwem lecz klątwą dla społeczeństwa, jeżeli przesadzimy ich znaczenie i będziemy sądzili, że te nowe materyalne udogodnienia w życiu już same przez się stanowią lepsze życie, że człowiek *ipso facto* jest istotą szlachetniejszą, iż może przebyć tysiąc mil angielskich w przeciągu doby, lub słyszeć to, co inny mówi w Nowym Yorku.

Z wiekiem XIX zdarzyło się to, co się zdarza z krajami, w których nagle odkryto pokłady złota. Życie cywilizowane wywraca się wówczas do góry dnem i chociaż nagli bogacze płacą po sto dolarów za kieliszek szampana, rozpusta i nędza łatwiej się pojawiają w takich warunkach, niż szybki dorobek. Wielce nauczającym jest fakt, że obraz największego upadku moralnego przedstawia w Ameryce część jej zachodnia, kraina złota, i że ztamtąd pochodzą najjaskrawsze teorye współczesnego komunizmu. A szybki dorobek sprowadza te same złe następstwa w Londynie i Manchesterze, co w San Francisco i Melbourne

Społeczeństwo, według głębokiego zdania Herberta Spencera, jest ciągłem działaniem i przeciwdziałaniem sił, z których jedne wytwarzają nowe formy życia, drugie doprowadzają te nowe formy do harmonii. Albo, jeśli weźmiemy jeszcze abstrakcyjniejszą teoryę Kanta, społeczeństwo jest rezultatem postępu i porządku czyli nowych faz i starych typów. Jednakże w epoce szybkiego materyalnego rozkwitu, siły pracujące nad rozwojem nowych form potęgują swoje działanie do gorączkowego naprężenia, a siły przyczyniające się do zachowania typu, są stłumione i rozproszone. W końcu porządek znowu pójdzie swojem korytem, ale w danej chwili znajduje się w sytuacyi przypominającej trzęsienie ziemi albo najazd cudzoziemców. Zaledwie dochodzimy do poznania, że nagły nabytek obfitych środków materyalnych jest nietylko dobrodziejstwem dla ludzkości, ale zarazem straszną moralną, społeczną a nawet intellektualną dla niej próbą. Zdobycze, jakie ludzkość poczyniła w zewnętrznych warunkach swego życia w ostatniem stuleciu, są rzeczywiście bezprzykładne w historyi. W innych jednak kierunkach jest oczywistem, że odnosimy zdobycze daleko mniejsze. A dopóki wszystkie strony ludzkiego ducha nie będą doprowadzone do odpowiedniego stosunku i harmonii, dopóty przeciw hymnom pochwalnym na cześć XIX stulecia protestować będzie musiał każdy umysł bezstronny.

Patrząc ze społecznego, moralnego i intellektualnego punktu widzenia, na epoce niezwykłych materyalnych postępów ciążą także pewne wyjątkowe obowiązki. Jak dziecko nie może bawić się bezkarnie maszyną parową lub elektryczną, tak i my nie możemy obojętnie przyjąć do wiadomości naszych zdobyczy materyalnych, mówiąc sobie tylko: bądźmy zadowoleni i wdzięczni. Powstawać na parę i elektryczność, na wynalazki i produkcyę, nie wiem, czyby nie było jeszcze mniej rozsądnem, niż zaprzeczać tego długu, który cywilizacya winna spłacić za to, że z nich korzysta. Występują i teraz do działania siły, jeszcze wytrwalsze niż para, jeszcze dzielniejsze niż elektryczność — ażeby przywrócić godność ludzką członkom społeczeństwa, którzy jej zostali pozbawieni, ażeby utrwalić stare, niezmienne prawdy, ażeby zwrócić ludzkość na drogę dawnych, niezepsutych popędów, ażeby wskrzesić piękno, spokój, wdzięk i harmonię, ażeby zjednoczyć wszystko, co jest organicznego w naturze ludzkiej i proklamować wyższość życia duchowego nad materyalnem. Ale nie było jeszcze epoki, w której te siły miałyby tak obszerne pole do działania, a skuteczność lub bezskuteczność tego działania ma tak ważne znaczenie dla przyszłości jak dla teraźniejszej chwili. Nigdy jeszcze nie dawał się uczuć tak silnie brak syntetycznych nawyknień umysłu, systematycznego wychowania i ogólnych moralnych i religijnych wierzeń. Wiek nasz, odurzony dymem i ogłuszony świstem machin parowych, słuchał dotychczas tylko najbardziej przesadnych swych pochlebców. Gdyby jednakże mechanika miała być jego ostatniem słowem, możnaby śmiało powiedzieć,

nierów nader dotkliwie dawał się uczuwać, że chcąc temu brakowi zaradzić, chcąc sprowadzić przemysł naftowy z wybujałego wysoce dyletantyzmu, pragnął otworzyć taką szkołę górniczą, którаby mogła w jak najkrótszym czasie wytworzyć dla kopalni naftowych fachowo wykształcony i teoretycznie należycie przygotowany personal techniczny, bez którego żadna gałęź górnictwa zdrowo się rozwijać nie zdoła. O inny przemysł górniczy lub hutniczy nie miała wtedy powodu troszczyć się reprezentacya krajowa. Dla tych niewielu kopalń węgla kamiennego, cynku i żelaza, istniejących podówczas w Galicyi, jak też dla kopalń i warzelni solnych, wystarczały najzupełniej akademie górniczo-hutnicze w Leoben i Przybramie, wykazujące w liczbie swoich słuchaczy znaczny zawsze zastęp młodzieży polskiej narodowości. Rzadko natomiast zdarzało się, aby ukończony słuchaez jednej z tych akademij poświęcał się górnictwu naftowemu, gdyż najpierw i szczególne właściwości kopalnictwa naftowego i przeróbki olejów surowych zupełnie nie były wciągnięte w program nauk wykładanych, w skutek czego nie czuł się taki ukończony akademik górniczy przy braku odpowiedniej dłuższej praktyki nafciarskiej w możności racyonalnego a równocześnie rentownego kierowania robotami kopalnianemi, a powtóre galicyjskie przedsiębiorstwa naftowe w przeważnej większości na niewielkich pracując obszarach, i nieznacznym zazwyczaj rozporządzając kapitałem, nie były wstanie zapewnić dyplomowanym górnikom takiego bytu materyalnego, do jakiego oni wobec kilkunastu lat poświęconych wyłącznie studyom, częścią ogólnie humanitarnym częścią fachowym, czuli się poniekąd uprawnionymi

Podobnej więc wyższej akademii górniczo-hutniczej, z cztero lub pięcioletnim programem nauk i odpowiedniemi warunkami przyjęcia, nie mógł mieć Sejm galicyjski na myśli lecz pod pojęciem szkoły górniczej rozumiał tylko kurs fachowy teoretycznego przygotowania dla przyszłych kierowników kopalń i rafineryj naftowych, jednem słowem szkołę naftową.

Taki sposób pojmowania odpowiadałby też najlepiej dotychczasowemu postępowaniu Sejmu wobec górnictwa naftowego, które wyłączone z pod ogólnej państwowej ustawy górniczej, traktowane jako część kultury ściśle krajowej, podobnej wymagało instytucyi naukowej, jaką już posiada gospodarstwo rolnicze w krajowej szkole rolniczej w Dublanach, gospodarstwo leśne w krajowej szkole leśnictwa we Lwowie. Naturalny bieg rzeczy, naturalna logika dotychczasowej tendencyi zachowania własności naftowej nietkniętej dla właściciela powierzchni wymagała aby z funduszów krajowych przedewszystkiem taka szkoła naftowa powstała, do utrzymania której skarb państwa pewną tylko subwencyą, analogicznie do subwencyi udzielanych na krajowe szkoły rolnicze miałby się przyczynić.

Z tego też punktu widzenia wychodząc, przyjął sejm uchwałą z dnia 24 września 1878 r. obowiązek pokrywania dwóch trzecich części kosztów utrzymania szkoły górniczej do wysokości 4000 złr. rocznie pod warunkiem, iż skarb państwa resztę kosztów rocznego utrzymania i jednorazowy wydatek założenia i urządzenia poniesie. I tym razem jednak cel szkoły górniczej — wyłącznie dla górnictwa naftowego — nie został ściśle w uchwale sejmowej wymieniony, gdzie tylko mowa o „oddziele dla górnictwa i hutnictwa z charakterem wyższej szkoły górniczej przy c. k. instytucie techniczo-przemysłowym w Krakowie“. Rokowania też ponowne między Wydziałem krajowym a ministerstwem rolnictwa pozostały bez skutku.

Dopiero w roku bieżącym znajdujemy w uchwale sejmowej z dnia 20 października dokładne określenie celu wspomnianego oddziału górniczego, mającego — według dosłownego brzmienia uchwały — „za główne zadanie kształcenie kierowników dla kopalń naftowych“.

Bezpośrednim powodem do powzięcia tej uchwały była petycya „krajowego towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi“, które w wykonaniu uchwały kongresu przemysłowców naftowych odbytego w Przemyślu podczas wystawy krajowej w miesiącu wrześniu, tudzież analogicznej uchwały pierwszego zjazdu techników polskich w Krakowie, udało się do Sejmu z przedstawieniem opłakanych stosunków nafciarstwa galicyjskiego i z prośbą o jak najspieszniejsze zaradzenie brakowi wykształconego personalu technicznego przez zaprowadzenie kursów górniczych przy akademiach technicznych w Krakowie i we Lwowie, czem zasłużyło sobie na prawdziwą wdzięczność wszystkich interesowanych.

SPRAWY MONARCHII

Komisya centralna do uregulowania podatku gruntowego odbyła dnia 24 b. m. ostatnie posiedzenie pod przewodnictwem p. ministra skarbu dr. Dunajewskiego. Po uroczystem powitaniu p. ministra załatwiono ostatni kraj koronny Morawę, przyjmując cyfrę czystego dochodu według wniosku komitetu ośmnastu, poczem przewodniczący skonstatował, że komisya centralna przyjęła ogólny czysty dochód dla 17 krajów koronnych w kwocie 164.955 513 złr. 18 cnt. Na tem wyczerpano porządek dzienny. P. minister skarbu przemówił następnie do komisyi w te słowa: „Komisya centralna stanęła dzisiaj u mety naznaczonego jej ustawą zadania. Było to niezaprzeczenie jedno z najtrudniejszych i najważniejszych zadań, ważne nietylko dla celów opodatkowania, lecz i dla innych celów życia państwowego. Uregulowanie podatku gruntowego, t. j. równy i sprawiedliwy, o ile na to pozwalają siły ludzkie, rozdział ciężarów, należy niezawodnie do najtrudniejszych zadań w tak wielkiem państwie jak Austrya, gdzie w pojedyńczych krajach tak ogromna zachodzi różnica na polu ekonomicznych i socyalnych stosunków. Przytem należy uwzględnić i tę także okoliczność, że w pojedyńczych częściach naszego państwa podstawami podatku gruntowego są częstokroć wręcz przeciwne zasady, wytwarzane w najrozmaitszych okresach, co niemało utrudnia rozwiązanie samego zadania. Komisya centralna licząc się z takim stanem rzeczy, już w r. 1875 powzięła uchwałę, aby wykonać poruczone jej zadanie według pewnego ugrupowania krajów i w tym celu wybrała komitety objazdowe (Reisekomites), których członkowie mieli poinformować się naocznie o miejscowych stosunkach. Tym sposobem komisya centralna już w r. 1880, gdy szło o oznaczenie taryfy klasyfikacyjnej mogła wykonać swoje prace tak, jak na to pozwalały najlepsze jej siły i chęci (*Oklaski*). I teraz także, gdy komisya przystąpiła do rozwiązania zadań wskazanych jej postępowaniem reklamacyjnem, metoda przyjęta w r. 1875 okazała się ze wszechmiar pożyteczną i skuteczną. Dzięki obfitym doświadczeniom, nabytym w ciągu lat, powiodło się stworzyć dzieło, które pod względem bezstronności i harmonii pojedyńczych części a całością nie ma sobie równego (*Żywe oznaki zadowolenia*). Wobec ogromu zadania wykonanego przez komisyę centralną; wobec wielkich trudności, jakie umiała pokonać, kierując się tem przeświadczeniem, iż spełnia czyn znakomity; wobec tak jasnych dowodów jej ofiarności, oględności i pełnej poświęcenia gorliwości, wypełniam miły obowiązek, wypowiadając szanownemu zebraniu w imieniu rządu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości najgorętsze podziękowanie“ (*Zgromadzeni powstają. — Ogólne przeciągłe oklaski*).

Po p. ministrze przemówił generalny sprawozdawca dr. R z i h a:

„Tyle ważne na polu ekonomicznem i w systemie podatkowym dzieło zostało ukończone. Gdyby odpowiadało one zupełnie duchowi i dążeniom komisyi centralnej, należałoby je nazwać udatnem, zaś oszacowanie krajów austryackich ze wszech miar harmonijnem. W łonie komisyi panowało zawsze przeświadczenie, że dzieło takie może mieć powodzenie wtedy tylko, gdy wszystkie powołane czynniki, w pierwszym zaś rzędzie rząd, będą dążyły wszelkiemi siłami do osiągnięcia celu wskazanego ustawą z d. 24 maja 1869 r Przedewszystkiem należy w imieniu komisyi złożyć podziękowanie jej przewodniczącemu, p. ministrowi skarbu, za to, że wraz z rządem zajął się w r. 1880 gorliwie czynnościami komisyi i niedopuścił zmarnowania dziesięcioletniej pełnej poświęcenia pracy komisyi, ani też odwleczenia na długie lata zrealizowania regulacyi podatku gruntowego (*żywe oklaski*).“ Mowca dziękuje dalej szefowi sekcyi baronowi Distlerowi, który uczestniczył we wszystkich prawie posiedzeniach komitetu ośmnastu i wytrwałością, sumiennością, znajomością przedmiotu, przyczynił się wielce do pomyślnego załatwienia sprawy (*żywe oklaski*). Mowca składa następnie podziękowanie przewodniczącemu i jego zastępcy w komitecie ośmnastu, baronowi Apfaltrernowi i p. Smarzewskiemu, którzy przez zręczne i rozumne kierownictwo obradami przyczynili się znacznie do pomyślnego rezultatu jej prac. Mowca w wymownych słowach podnosi dalej zasługi referenta, radcy dworu Mayera, któremu należy zawdzięczać, że wszystkie organa rządowe z gorączkową prawie ofiarnością poświęciły wszystkie swoje siły sprawom regulacyi podatku gruntowego, dlatego też mowca przy tej sposobności dziękuje w imieniu komisyi centralnej wszystkim urzędnikom. Wreszcie jako współpracownik w dziele regulacyi podatku gruntowego, wyraża mowca podziękowanie wszystkim swoim kolegom, kończy zaś słowami: „Nie możemy i niepowinniśmy się rozejść bez wydania trzechkrotnego okrzyku na cześć Najj. Pana, z którego łaski i mądrości tutaj zasiadamy! (*Zgromadzenie powstaje i trzykrotnie z zapałem powtarza okrzyk*).

Zabierali jeszcze głos wśród oklasków komisyi szef sekcyi D i s t l e r, radca ministeryalny M a y e r i baron A p f a l t r e r n, poczem zatwierdzono protokół i zamknięto posiedzenie.

— W przedmiocie utworzenia w c. k. armji pułku służby kolejowej i telegraficznej piszą do *Pol. Corr.* ze strony wojskowej:

Ponieważ delegacye uchwaliły fundusze potrzebne do wykonania projektowanej a poniekąd już rozpoczętej reformy wojska, ukaże się niebawem szereg rozporządzeń zaprowadzających liczne zmiany organiczne w zakresie wojskowości. Charakter i cele tych zmian zostały gruntownie wyjaśnione swojego czasu w komisyach obu delegacyj przez p. ministra wojny. Na uwagę jednak zasługują przedewszystkiem szczegóły o mającym się zorganizować pułku służby kolejowej i telegraficznej, gdyż taka specyalna służba wojskowa nie istniała dotychczas w Austryi, chociaż mimo to monarchia austryacka była pierwszem państwem w Europie, które wyzyskało na wielką skalę koleje żelazne dla celów wojennych. Stało się to w czasie wojny w r. 1859, gdy ogromne masy wojska i zapasów wojennych przerzucano z niepraktykowaną dotychczas nigdzie szybkością i punktualnością z północnych prowincyj państwa do Włoch. Do pełnienia wojskowej służby kolejowej isniały dotychczas tylko tak zwane oddziały polowych koleji żelaznych (*Feldeisenbahn-Abtheilungen*), których skład był w części cywilny a w części wojskowy: pionierya i inżynierya. Na stopie pokojowej oddziały te liczyły 10 oficerów i 345 żołnierzy. Obecnie oddziały te w całym komplecie zajęte są w Bośnii. Natomiast nie było wcale stałych oddziałów polnych służby telegraficznej, utworzono je tylko tymczasowo ostatniemi czasy w krajach okupowanych dla obsługi na liniach zajętych na użytek wojska.

Nowy pułk służby kolejowej i telegraficznej będzie się składał z ośmiu kompanij zapasowych inżynieryi (499 ludzi), do których zostaną przyłączone oprócz 56 pionierów oddziały kolejowe zajęte obecnie w krajach okupowanych. Pułk ten będzie się składał z dwóch batalionów po cztery kompanie, ogółem 890 ludzi.

Z tego jeden batalion w sile 18 oficerów i 414 żołnierzy zostanie rozlokowany w Bośnii i Hercegowinie, gdzie będzie pełnił służbę na kolei wojennej Doberlen - Banjaluka i na kolei Bred bośniacki-Serajewo, oraz będzie miał obowiązek utrzymania w razie potrzeby ruchu i służby na polowych liniach telegraficznych.

Kompanie tego batalionu będą mogły być użyte przez ministerstwo wojny, gdyby tego okazała się potrzeba, do służby przy kolejach państwowych i prywatnych.

Każdy batalion utrzymuje stałą szkołę telegraficzną.

W stosunku służbowym komenda pułku kolejowego i telegraficznego będzie podlegała bezpośrednio szefowi sztabu generalnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proces przeciw Arabiemu).

Najświeższy numer dziennika *Times* ogłasza akt oskarżenia przeciw Arabiemu-baszy w następującem brzmieniu:

„Achmed Arabi jest oskarżony: że wbrew prawom wojennym i z naruszeniem praw międzynarodowych, rano dnia 12 lipca rozkazał zatknąć białą chorągiew a równocześnie rozkazał wojskom odwrót, jakoteż wydał rozkaz zrabowania i podpalenia miasta Aleksandryi; że podburzał Egipcyan do uzbrojenia się przeciw kedywowi, dopuszczał się zatem zbrodni przewidzianej artykułem 5 kodeksu wojennego karnego i art. 55 karnego kodeksu ottomańskiego; że pomimo odebrania wiadomości o pokoju wojny nie zaniechał, ale prowadził ją dalej, czem się dopuszczał zbrodni przewidzianej artykułem 111 ottomańskiego kodeksu karnego; wreszcie, że poduszczał do wojny domowej i ściągnął na terytoryum egipskie klęski zniszczenia, morderstw i rabunków, które to zbrodnie przewidziane są artykułami 56 i 57 ottomańskiego kodeksu karnego“.

Równocześnie ogłaszają *Times* pogląd na stan sprawy procesowej Arabiego, przesłany przez korespondenta z Kairu i wstęp do obrony Arabiego podjętej jak wiadomo przez adwokatów angielskich.

Korespondent, który miał sposobność przejrzenia całego zbioru aktów obciążających Arabiego, pisze:

„Przejrzałem wszystkie akta, odnoszące się do udziału Arabiego w wypadkach dnia 12 lipca. Pozory wiarygodności zeznań świadków wprawiły mnie w zdumienie. Byłem pewny, że znajdę nagromadzone twierdzenia osób, które tylko słyszały o wydaniu przez Arabiego rozkazów do wzniecenia pożarów. Podobne twierdzenia byłyby podejrzane, gdyż świadczyłyby tylko, że zeznający kierowali się jedynie pobudką odwrócenia winy od siebie. Tymczasem zeznań takich nie znalazłem, lecz są natomiast zeznania sprzeczne w szczegółach, ale w głównej treści jednakowe, co im nadaje znaczenie, gdyż wiążą się jak ogniwa jednego łańcucha. Zeznania te podzielić można na trzy okresy, z przed 12 lipca, z wypadków w ciągu tego dnia i z okresu po 12 lipca. Piewszym uwagi godnym punktem jest pewność, że na jakiś czas przed bombardowaniem, najwybitniejsi zwolennicy Arabiego-baszy otwarcie mówili, że gdyby zostali pokonani, opuszczą chyba ruiny Aleksandryi. Faktem jest także, iż na kilka dni przed bombardowaniem wszyscy krajowcy otrzymali ostrzeżenie, ażeby opuścili miasto, ponieważ z rozkazu Arabiego Aleksandrya zostanie spalona. Nie ma wprawdzie dowodu, że Arabi rozkaz podobny wydał, ale istnieją dowody, że każdy z mieszkańców wierzył, iż miasto podpalone będzie z jego rozkazu. Nie spotkałem ani jednego Araba, któryby przekonania powyższego nie podzielał. Gdyby więc Arabi-basza nie był słyszał, że w jego imieniu takie rozkazy roznoszone są po mieście, to byłby chyba jedynym człowiekiem w Aleksandryi, który nie słyszał tego, co słyszeli wszyscy. Jeżeli zaś słyszał, nie starał się zaprzeczyć podsuwanym mu rzekomo rozkazom. Zresztą z końcem czerwca całe miasto było zaciekawione, gdy przez kilka nocy przewożono ciężko wyładowane zamknięte wozy pod konwojem sił zbrojnych. Zeznał później Datif-Dedros, że wozy te były napełnione nie

---

że pędzimy na oślep pod górę, jak ewangieliczne stado wieprzów.“

Niezbyt zaszczytnem dla naszego stulecia porównaniem zakończył angielski myśliciel swój akt oskarzenia, i oto wiek XIX, dumny dotychczas i zadowolony sam z siebie, stoi przed nim zawstydzony, upokorzony, prawie przekonany o swojej winie. W tem co uważał za swój zaszczyt, wskazano mu jego zbrodni, dowiedział się, że droga, którą szedł, była błędną, że praca, której się oddawał niezmordowanie, wydała rezultaty szkodliwe i zgubne.

Był to jednakże tylko akt oskarżenia, skreślony z wielką prokuratorską zręcznością. Oskarżyciel zamknął oczy na wszelki postęp niemateryalny, jaskrawem światłem oświecił tylko materyalną jego stronę, tak iż słuchaczom wydać się musiało, że owej drugiej wcale nie ma, że rozwój i postęp naszego wieku ma rzeczywiście tylko stronę techniczną i mechaniczną. Nie myślimy mu zarzucać, żeby to uczynił rozmyślnie. Kwestya przedstawiła mu się w ten sposób dlatego, że wzrósł i wychował się w kraju, który jest głównem ogniskiem tego właśnie materyalnego rozwoju naszej epoki, w kraju, który na olbrzymią skalę produkuje owe mechaniczne środki i udgodnienia życia, nietylko na swoją potrzebę, lecz dla zaopatrzenia niemi obu półkuli. Był w takiem położeniu jak ktoś, co z rozpędu koła szalonego, wprawiającego w ruch sto maszyn, chciałby sądzić o pożyteczności wyrobów przez te maszyny produkowanych. Stanął przy samem ognisku lokomotywy i wydało mu się, że w całym pociągu, tak jak tam, dymno, duszno, gorąco, taka jak tam gorączkowa działalność, taka jak tam wyłączna myśl tylko o tem, żeby manometr nie wykazał zbyt małej siły, którаby nie starczyła do ruchu, albo zbyt wielkiej, którаby rozsadziła kocioł.

Świat nasz teraźniejszy jednakże nie cały jest takim wielkim warsztatem jak Anglia, tak jak nie wszystkie rzeki pozamieniały się w kanały ściekowe nakształt Tamizy. Jeżeli staniemy dalej trochę od tego punktu wyjątkowego, to może nam się powiedzie znaleźć coś na obronę oskarżonego, dostrzedz tych stron jego rozwoju, których tam dym i para machin dopatrzeć się nie pozwoliły. Ale przedewszystkiem musimy patrzeć inaczej i zastrzedz z góry, że cywilizacyjnej wartości jakiejkolwiek epoki nie będziemy oceniali podług nazwisk i zasług ludzi genialnych, którzy w tej epoce żyli, tak jak wartości lasu nie ocenialibyśmy podług wysokości i liczby kilku najbardziej wybujałych konarów. Być może, iż Anglia nie ma teraz nikogo, coby mógł się równać z Newtonem, że we Francyi naprożno szukalibyśmy drugiego Descartesa lub Pascala, w Niemczech Leibnitza, w Polsce Kopernika, być może, iż dziś na całej kuli ziemskiej nie żyje ani jeden mistrz słowa, pióra, pendzla, dłuta lub smyczka, któregoby indywidualnie ktoś w przeszłości nie zaćmił, ale czyż to dowodzi niższości cywilizacyjnej naszej epoki? Czy z dniem śmierci Newtona zniżył się poziom cywilizacyjny Anglii chociaż na chwilę? Bynajmniej. Ubył człowiek wielki, ale dzieła jego i odkrycia zostały. On więcej tych dzieł nie napisze i nowych odkryć nie poczyni, ale tego, co dodał do skarbca ogólnej wiedzy, nie wziął z sobą, lecz nietknięty pozostawił cały dobytek. Cywilizacya, czy ją będziemy się starali w jakikolwiek sposób zdefiniować, czy też śladem angielskiego autora wstrzymamy się zupełnie od jej zdefiniowania, jest w każdym razie pojęciem średniem, przeciętnem, na które nie ma żadnego wpływu wyjątkowa wielkość pewnych nielicznych składników.

amunicyą, ale naftą. Były to wozy wojskowe i pod strażą żołnierską. Minister wojny zatem mógł mieć wiadomość o tym fakcie.

„Mnóstwo nakoniec świadków bezstronnych zeznało, że pożarów nie wzniecały tłumy ludu, gdyż pułki wojska rozstawiono szeregami wzdłuż ulic i jak na komendę poczynał się zorganizowany rabunek, poczem systematycznie podpalano domy, a potem dopiero następował odwrót w największym porządku. Jeżeli Arabi-basza nie był sam obecny na ulicach Aleksandryi, to byli za to Sulejman-Sami, Mahmud-Sami i Tulba. Udowodniono zresztą, że Arabi jedną noc przedtem spędził w pokoju Sulejmana, że Sulejman w obecności Arabiego udał się do swego pułku i że Arabi był potem kilka razy w dzielnicach już podpalonych, i że następnie wraz z Sulejmanem w najlepszej zgodzie dotarli aż do Tel-el-Kebir. Nareszcie podnieść wypada, że Arabi wypytywał bardzo wielu, co się dzieje i jak się stało, a odebrawszy zawiadomienie, że wszędzie pożar, nic na to nie odpowiedział, ani się nie oburzył.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył udzielić najłaskawiej z prywatnej Swej szkatuły gminie Dołżki w powiecie tureckim 50 zł. zapomogi na budowę cerkwi.

= **Od Wielkiego Ochmistrza** dworu ks. Hohenlohe otrzymał Wydział krajowy odezwę w sprawie planów Wawelu. Odezwa ta zawiera podziękowanie za przedłożone plany, które p. Pryliński w Wiedniu sam objaśniał, oraz za dołączony do planów memoryał. W końcowym ustępie oświadcza ks. Hohenlohe, że przedłoży jak najrychlej Najwyższemu Dworowi cały elaborat, o którym wyraża się najpochlebniej, podnosząc jego archeologiczną wartość oraz nadzwyczajną pilność i szczególną troskliwość w opracowaniu.

= **Wybór uzupełniający** posła Rady państwa z okręgu gminnego Żółkiew-Rawa-Sokal w miejsce p. Władysława Fedorowicza który złożył mandat, rozpisany został na 10 stycznia 1883 roku.

= **Delegatem** Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrany został w powiecie chrzanowskim hr. Antoni Wodzicki, zastępcą zaś p. Adolf Schütz.

= **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione probostwo *regiae collationis* obrz. orm. w Kutach dotychczasowemu administratorowi tegoż probostwa ks. Jakóbowi Moszorowi.

(—) **Nowa Reforma.** Otrzymujemy z Krakowa następującą telegraficzną wiadomość z prośbą o umieszczenie: Od 30 listopada wydajemy pismo codzienne polityczne formatu *Reformy* pod nazwą *Nowa Reforma*; skład redakcyi i kierunek pisma ten sam co *Reformy*. Asnyk, Rutowski, Pawlikowski, Lutostański, Romanowicz.

(=) **Na pomnik Mickiewicza** urządza tarnopolski oddział towarzystwa pedagogicznego wieczorek literacko-muzykalny, który się odbędzie dnia 28 listopada, jako w rocznicę śmierci wielkiego poety.

— **Ogólne zgromadzenie** członków lwowskiego towarzystwa muzycznego odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 5 po południu w sali towarzystwa (gmach teatralny). Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie z czynności wydziału; sprawozdanie rewidentów; wybór 4 członków wydziału i wybór rewidentów; uchwalenie budżetu na rok 1882/3; a wreszcie wnioski członków. Wstęp do sali dozwolony będzie' tylko za okazaniem karty legitymacyjnej, po którą zgłaszać się należy od jutra w kancelaryi towarzystwa od godziny 10 do 12 przed i od 5 do 7 po południu.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślanach z grupy większych posiadłości rozpisany na dzień 20 grudnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Bukareszcie sekretarz króla rumuńskiego Jean Florescu, założyciel rumuńskiego *Moniteur officiel*; w Nicei pani Sardou, matka słynnego komedyopisarza francuskiego; w Nowym Jorku znakomity publicysta amerykański Thurlow Weed, w 85 roku życia.

— **Znany lichwiarz** w Berlinie, Max Meyer, który zwłaszcza w kołach oficerskich od długiego już czasu operował tak zręcznie, iż zawsze umiał uniknąć kolizyi z ustawą karną, w tych dniach aresztowany został na rekwizycyę policyi kryminalnej. Wyłapano go, że od pewnego oficera, któremu na kilka akceptów wypłacił był sumę 15.000 mark, pogróżkami odebrał sumę 80.000 mark. Ojciec oficera tego zakomunikował ten fakt sądowi.

— **Wylew Renu,** według depeszy z Mannheimu, wzmagał się jeszcze w sobotę. Stan wody wynosił 765 centimetrów. W skutek przerwania przez powódź grobli kolejowej między Erbach a Eberbach ruch pociągów na drodze żelaznej Odenwaldzkiej był przerwany.

— **Katastrofa okrętu** *Westphalia*, nie dotknęła, jak mylnie doniosły dzienniki paryskie, parowca francuskiego *Moncite*, lecz ofiarą jej padł belgijski parowiec *Adrien David*, który dnia 11 b. m. wypłynął z Antwerpii, udając się do Cardiff.

— **O nieszczęściu na kolei** żelaznej pod Bromley, w pobliżu Londynu, donoszą dzienniki angielskie: Na linii Chatham-Dover bezpośrednio po przejściu t. z. kontynentalnego pociągu pocztowego z Dover załamał się most żelazny. Idący w odstępie kilkuminutowym za owym pociągiem pocztowy pociąg Queensborough-Flushing musiał już wrócić do stacyi, z której wyszedł. Wysłano natychmiast robotników dla przywrócenia komunikacyi, zaledwie jednak rozpoczęli robotę, gdy reszta mostu runęła i ośmiu ludzi zabiła na miejscu. — Pociąg pocztowy tryesteńsko-wiedeński w nocy na czwartek wykoleił się pod stacyą Kressnitz, szczęściem jednak został natychmiast zahamowany i podróżni uszli katastrofy.

— **Nadzwyczaj trudną operacyę** wykonał w ostatnich dniach profesor Trendelenburg w Bonn. Pewnemu młodemu człowiekowi utworzyła się w jamie ustnej i nosowej olbrzymia narość, która zagrażała biednemu choremu uduszeniem lub ogłodzeniem, ponieważ nie mógł już ani przyjmować pokarmów, ani oddychać. Przed przystąpieniem do właściwej operacyi dr. Trendelenburg wykonać musiał nacięcie kanału oddechowego (*trachiotomie*), zaczem przez założenie rurki do tego otworu umożliwiono pacyentowi oddechanie podczas operacyi głównej. Ta ostatnia polegała na resekcyi, t. j. wycięciu całej górnej szczęki wraz z zębami aż do podstawy czaszki i po krawędzie jam ocznych. Operacya mimo nadzwyczajnych trudności i niebezpieczeństwa powiodła się najzupełniej. Pacyent znajduje się już w rekonwalescencyi, ponieważ jednak dla braku szczęki górnej nie może ani mówić płynnie, ani prawidłowo przeżuwać i połykać potrawy, przeto po wygojeniu ran dentysta dr. Dieffenbach zastąpi mu górną szczękę sztucznem podniebieniem.

— **O burzy elektrycznej,** która przed tygodniem nawiedziła cały kontynent północno-amerykański od Bostonu aż po San Francisco, a która obserwowana była także w południowej Europie i spowodowała liczne przeszkody w ruchu telegraficznym, donoszą dzienniki amerykańskie: W Omaha zjawisko zorzy północnej, *aurora borealis*, było tak świetne, że noc jasna była jak dzień. W Cheyenne, Denwer, oraz w różnych okolicach Kalifornii i w Washingtonie obserwowano to zjawisko w takiej samej świetności. W St. Paul, w stanie Minnesota, cały widokrąg płonął krwawem światłem. Druty telegraficzne wszędzie odmawiały służby, a elektrycy amerykańscy zgodnie twierdzą, iż tak silnej burzy elektrycznej, jak ta ostatnia nie obserwowano jeszcze nigdy. Dzienniki monachijskie opowiadają: W piątek, 17 b. m., około godziny 3 po południu na linii kolejowej Augsburg-Norymberga, mianowicie od tego ostatniego miasta począwszy aż po Wassertrüdingen, na wszystkich stacyach i we wszystkich domkach strażniczych odezwały się dzwonki elektryczne same i dźwięczały długi czas, nie dając się żadnym sposobem uciszyć. Dopiero pod wieczór sygnalizowano owym stacyom z Norymbergii, iż przyczyną dzwonienia było zjawisko zorzy północnej.

— **Cholera w Mekce.** W korespondencyi *Pol. Corr.* z Kairu czytamy: Zarówno rząd egipski, jak i międzynarodowa rada sanitarna zarządziła jak najenergiczniejsze środki dla przeszkodzenia zawleczeniu cholery do Egiptu. Parowce rządowe *El-Chibin*, *Dil-el-Bahr* i *Dongola* oddane zostały do rozporządzenia rady sanitarnej i strzedz będą komunikacyi morskiej. Korpus sanitarny, utworzony z 300 regularnych żołnierzy, w ostatnich dniach został wzmocniony stu zarekrutowanymi przez radę samą dobranymi ludźmi, ażeby mógł jak najściślej wykonywać swoje zadanie. Zważywszy te zarządzenia, oraz okoliczność, iż w tym roku tylko 22.000 pielgrzymów udało się z Egiptu do Mekki, a z tych ledwie 3.000 morzem przez kanał Suezki, można mieć prawie pewność, że i tym razem Egipt i Europa zasłonięte będą od strasznej zarazy.

— **Kuchnia Azyatów.** Słynny oryentalista prof. Vambery, w tych dniach miał w powyższym przedmiocie odczyt publiczny w Wiedniu. Między innemi mówił o pieczeni wielbłądziej, konsumowanej przez plemiona mongolskie, przez Kirgizów i uczestników karawan. Jest to pożywienie tak ohydne i wstrętne, iż kto je raz tylko miał w ustach, na samo wspomnienie wstrząsać się musi obrzydzeniem całe życie. Przy tem pieczeń wielbłądzia twardsza jest niż najtwardsza podeszew naszych trzewików. Wyborne natomiast mają być czombry baranie, przyrządzane przez nomadyzujące ludy azyatyckie, a smaczny jest także rodzaj bigosu z siekanej kapusty i mięsa.

Z Izby sądowej.

(*Rozbójnicze morderstwo.*)

(*L.*) Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj z rana rozprawa główna przeciw Ksaweremu Tułasiewiczowi, liczącemu lat 29, rodem z Jastrzębki, religii rzymsk. kat., stanu wolnego, b. prywatnemu oficyaliście, karanemu już za zbrodnię sprzeniewierzenia i za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu ciała, a obecnie oskarżonemu o zbrodnię rozbójniczego morderstwa z §§. 134, 135 lit. 2 ust. karn., na którą według §. 136 ust. karn. jest ustanowioną kara śmierci.

Około północy z 31 sierpnia na 1 września r. b. znaleziono w parterowem mieszkaniu pod l. 32 przy ulicy Sobieskiego we Lwowie zamordowaną staruszkę, Chaję Altenbergową. Sądowo-lekarskie oględziny zwłok stwierdziły, że Altenbergowa została uduszona sznurem z wielką siłą dokoła szyi zakręconym; zaś przy obdukcyi zwłok stwierdzono na ciele liczne znaki uderzeń, szczególnie na głowie, i wybicie trzech zębów. Wszystko to wskazywało, że staruszka stawiała opór mordercy. Wszystkie rzeczy i pościel zamordowanej były rozrzucone po pokoju, a z pieniędzy znaleziono w pomieszkaniu tylko 88 centów. Tymczasem, według zeznań czterych świadków, Altenbergowa właśnie w tym dniu miała przy sobie kilkanaście złr. Okoliczność ta przemawia za tem, że pobudką popełnionej zbrodni była chęć rabunku.

Morderca był widocznie źle poinformowany o stanie majątkowym Chaji Altenbergowej; zdawało mu się, że upatrzona ofiara posiada znaczniejszy majątek; tymczasem z zeznań świadków i z całego dochodzenia wypływa, że Altenbergowa było ubogą. W ostatnich latach żyła tylko ze wsparcia swego syna Hermana i swej córki Zuzanny, zawód jej bowiem, pośrednictwo w rozmaitych interesach, nie mógł jej przynosić znacznych dochodów.

Zwłoki Altenbergowej w chwili wykrycia zbrodni były ubrane; zkąd słuszny wniosek, że czyn zbrodniczy został popełniony wieczorem a na każdy wypadek przed czasem, w którym staruszka udawała się na spoczynek. Z zeznań pięciu świadków wypływa, że zamordowaną widziano jeszcze wieczorem a z zeznań dr. Bogusława Longchampsa i dr. Stanisława Balka, którzy pierwsi przybyli na miejsce zbrodni, że morderstwo zostało pełnione między godziną 8 a 9 wieczorem.

W chwili rozpoczęcia dochodzeń policyjnych padło podejrzenie na Józefa Altenberga, syna zamordowanej, który mieszkał wspólnie z matką i który pierwszy doniósł o zaszłej zbrodni; dalej posądzano Józefa Zimę, stróża domu i niejakiego Grzegorza Nadrożnego, który w nocy z 31 sierpnia na 1 września nocował u Zimy. Wymienionych uwięziono nawet, ale śledztwo prowadzone przez sędziego p. Sahanka stwierdziło niewątpliwie, że uwięzieni czynu tego dopuścić się nie mogli. Józef Altenberg kochał szczerze matkę i był przez nią kochany; mieszkając z nią ciągle, wiedział, że nie posiada żadnego majątku i że żyje tylko z łaski dzieci; śmierć jej nie mogła mu przynieść żadnej korzyści materyalnej, przeciwnie pozbawiła go wsparcia albowiem często czerpał z skromnych zasobów matki. Świadkowie zeznali, że gdy spostrzegł śmierć matki, ogarnęła go szczera rozpacz, a nadto udowodnił on pięciu świadkami, iż w chwili popełnienia zbrodni nie mógł być obecny na miejscu czynu.

Równie jawnych dowodów niewinności dostarczyli dwaj inni uwięzieni, wypuszczono ich tedy na wolność i zaniechano przeciw nim dalszego śledztwa.

Józef Altenberg w czasie swego uwięzienia zwrócił uwagę sędziego śledczego na pewne indywidyum, niewiadome z nazwiska, znane mu zaledwie z widzenia. W późnej jesieni r. z. gdy Józef siedział z swą matką w izdebce na drugiem piętrze tej samej kamienicy, a była to godzina dość spóźniona, weszło do izby cicho i ukradkiem jakieś indywiduum, z kapeluszem na twarz nasuniętym. Dopiero gdy Józef Altenberg wychylił się z ukrycia, nieproszony gość zdjął szybko kapelusz z głowy a nie mogąc podać celu swoich odwiedzin o godzinie tak późnej, wydalił się bardzo szybko z mieszkania. Tym nocnym gościem był, jak to później stwierdzono — Ksawery Tułasiewicz.

Człowiek ten żyje od pięciu lat na wiarę z niejaką Eleonorą Dembowską, która przedtem pozostawała w ścisłych stosunkach z niejakim Cikowskim, właścicielem posiadłości ziemskiej. W ostatnich czasach nie miał Tułasiewicz żadnego zajęcia i utrzymania; żył kosztem Eleonory Dembowskiej, która znowu utrzymywała się z jałmużny zbieranej przez dwoje dzieci wysyłanych przez nią na żebry.

Oskarżony znał osobiście Altenbergową. Z zeznań jego dowiedział się sędzia, że Altenbergowa była pośredniczką Cikowskiego w czasie, w którym tenże utrzymywał Eleonorę Dębowską; z jego własnych zeznań, jak niemniej z zeznań Dembowskiej wypływa dalej, że oboje przypuszczali, jakoby Altenbergowa na pośrednictwie u Cikowskiego zarobiła znaczne sumy. Pewnego razu wyraziła się nawet Dembowska wobec Altenbergowej, że to pośrednictwo musiało jej przynieść conajmniej 25,000 zł. Jakoż wbrew powszechnej opinii i istotnemu stanowi rzeczy, mógł Tułasiewicz mniemać, że u Altenbergowej znajdzie znaczne sumy, które pozwolą mu prowadzić dalej próżniaczy żywot. Pierwszą myśl popełnienia zbrodni powziął Tułasiewicz widocznie jeszcze w jesieni r. z., kiedy to późno wieczorem zakradł się był do mieszkania Altenbergowej.

Stawiony przed sędziego śledczego, zaprzeczył Tułasiewicz kategorycznie, jakoby kiedykolwiek wiedział o istnieniu Altenbergowej, zapewniał, że nie słyszał nic o morderstwie, i że nigdy nie był w jej pomieszkaniu. W kilka dni później zgłosił się jednak sam do sędziego, przyznał, że w jesieni r. z. był istotnie w pomieszkaniu Altenbergowej, a zaprzeczał natomiast, jakoby tam zastał Józefa Altenberga i jakoby przez niego został spłoszony.

Sprzeczność i chwiejność zeznań Tułasiewicza dały powód do przedsięwzięcia rewizyi w jego mieszkaniu w d. 4 września, a następnie do jego uwięzienia. Widok organów policyi przeraził ogromnie Tułasiewicza; nie pytany o nic, zawołał: „Wszakże ja żydówki nie zamordowałem!“ Następnie zwróciwszy się do Eleonory Dembowskiej, zawiadomił ją, iż oboje są obwinieni o współudział w morderstwie dokonanem na żydówce Altenbergowej, przyczem chciał się z swą kochanką bliżej porozumieć. Zapytany w policyi a następnie w sądzie, zkąd miał wiadomość o zbrodni dokonanej, odpowiedział Tułasiewicz, że doniosła mu o tem praczka Antonina Sobieraj, i że wyczytał o tem także wiadomość w dzienniku, który znalazł w pewnym szynku. Wszystkie te podania okazały się zupełnie fałszywe.

Zapytany przez rewizora Teichmana, gdzie bawił ostatniemi wieczorami i kiedy wracał do domu, odpowiedział, że nie pamięta, o której godzinie powrócił do domu we środę, w piątek, sobotę i niedzielę, ale pamięta dobrze, że we czwartek, kiedy zbrodnia została popełnioną, siedział ciągle w domu i wieczorem nie wydalał się nigdzie. Tymczasem zeznało czterech świadków, a między nimi także Eleonora Dembowska, że Tułasiewicz wrócił we czwartek do domu dopiero po 10 godzinie w nocy.

Podczas rewizyi w mieszkaniu Tułasiewicza znaleziono żelazny pierścień przytwierdzony pod dachem do belka a na pierścieniu wisiały resztki sznura. Tułasiewicz oświadczył, że ten pierścień i resztki sznura pochodzą z huśtawki urządzonej przez dzieci Dembowskiej. Eleonora Dembowska i jej córka Marya podały, że huśtawka przed trzema tygodniami, przed uwięzieniem Tułasiewicza, była w dobrym stanie, a chociaż następnie odwołały te zeznania, mimo to przyznał sam Tułasiewicz, że popsuł huśtawkę, poodcinawszy sznury, które następnie gdzieś się zapodziały. Miał to uczynić na wezwanie gospodarza domu, Juliana Daszkiewicza, który atoli zaprzecza temu.

Znawcy powroźnicy, którym przedłożono resztki sznurka znalezionego na pierścieniu żelaznym i sznurek, którym była skrępowana szyja Altenbergowej, a nareszcie kawałek sznura, odrzuconego przez złoczyńcę w mieszkaniu zamordowanej, orzekli, że wszystkie te sznurki pochodzą z jednej całości.

Sam Tułasiewicz zeznał, że prócz kwoty 1 złr. 50 ct., którą otrzymał od niejakiego Jana Oryszczyna na trzeci dzień po zamordowaniu Altenbergowej, nie posiadał żadnych pieniędzy. Toż samo stwierdzili świadkowie, że Eleonora Dembowska od dłuższego czasu nie posiadała zgoła żadnych funduszów; zaległa z zapłatą czynszu a według zeznań Maurycego Wanga, we czwartek, d. 31 sierpnia, w godzinach poobiednich, chcąc kupić wiktuały za 20 centów, musiała Dembowska przez swego syna u wymienionego świadka zastawić część swego ubrania.

Po dokonanem morderstwie, według własnych zeznań zjadał Tułasiewicz obiady po restauracyach, traktował znajomych a nadto wyprawił suty traktament niejakiej Paulinie Kowalskiej, którą następnie zamierzał odpowadzić do domu. Co więcej, Eleonora Dembowska, która we czwartek musiała zastawić ubranie za 20 centów, płaciła gotówką w piątek, sobotę i niedzielę za wiktuały, zapłaciła w piątek zaległy czynsz a nadto znaleziono jeszcze przy niej d. 4 sierpnia 2 zł. Posiadanie gotówki tłomaczyła Eleonora najpierw w ten sposób, iż otrzymała ją od jakiegoś adwokata mieszkającego koło kasy oszczędności, a później zeznała, że kwotę tę wyżebrał jej syn w niedzielę na dworcu kolejowym.

W pomieszkaniu zamordowanej Altenbergowej znaleziono kluczyki, związane takim samym sznurkiem, jaki krępował szyję

Altenbergowej. Józef Altenberg twierdzi, że kluczyki nie były własnością jego matki, dzieci zaś Eleonory Dembowskiej a nawet i ona sama przypuszcza, że kluczyki te „prawdopodobnie w jej pomieszkaniu się znajdowały“. Nasuwa się tedy podejrzenie, że Tułasiewicz, wyciągając z kieszeni sznurek, którym zadusił Altenbergową, przez nieuwagę wyciągnął także kluczyki, które następnie na miejscu zapomniał.

Sledztwo nie wykryło wprawdzie, żeby Tułasiewicz przed czynem kręcił się koło mieszkania Altenbergowej, ale natomiast stwierdzono inną bardzo ważną okoliczność. Jakaś tajemnicza osobistość starała się od dłuższego czasu o to, ażeby Altenbergowa wieczorem pozostała sama w domu. Józef Altenberg zeznał, że na dwa tygodnie przed morderstwem otrzymała jego matka list, podpisany przez niewyśledzonego dotychczas a zapewne i nieistniejącego Dziubskiego czy Dziubińskiego, wzywający ją, ażeby wieczorem starała się w domu zostać sama, albowiem „ktoś“ chce się z nią widzieć potajemnie celem załatwienia interesu dla niej bardzo korzystnego. Mieszkała wtedy u Altenbergowej niejaka Fani Finkelstein; według jej zeznań, zjawiała się u Altenbergowej kilkakrotnie jakaś dotychczas niewyśledzona kobieta i zapowiadała jej przybycie wieczorem jakiejś „pani“, która chce bez świadków rozmówić się o ważnym i korzystnym interesie. We czwartek d. 31 sierpnia z rana pojawiła się znowu ta kobieta u Altenbergowej i odeszła zapewniona uroczyście przez Altenbergową, że tego dnia wieczorem będzie sama w domu, albowiem jej kuzynka (Fani Finkelstein) wyjeżdża dziś po południu ze Lwowa.

Autorstwa nieodszukanego listu nie wyparł się Tułasiewicz stanowczo a na pytania dawał bardzo chwiejne i niejasne odpowiedzi Według zeznań rewizora Teichmana widziano go w ostatnich czasach w towarzystwie podejrzanych kobiet, dotychczas niewyśledzonych, a zestawiwszy ten fakt z podejrzaną wizytą oddaną Altenbergowej w jesieni r. z. należy przypuścić, że Tułasiewicz podjął wszystkie te czynności przygotowawcze celem pewnego wykonania zamierzonej zbrodni.

Rozprawie przewodniczy radca p. Samolewicz; jako assessorowie zasiadają pp. radcy Drdacki i Buszak; oskarżenie wnosi dr. Dylewski; broni oskarżonego dr. Dulęba. Jako znawcy lekarze fungują dr. Feigel i dr. Lukas. Na ławie przysięgłych zasiedli pp. Grocholski, Obalewski, Łukawski, hr. Lanckoroński, Maciulski, Weigle, Sliwiński, Wczelak, Merkel, dr. Pomianowski, Schimser, Gotsoner; zastępcy: Zagasiło i Frankowski. (D. c. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Konkurs na sól bydlęcą.** C. k. ministerstwo rolnictwa ogłosiło nagrodę w sumie tysiąca dukatów za wynalezienie odpowiadającej celowi metody denaturalizacyi soli kuchennej (soli kamiennej, warzonki i soli morskiej) celem wytworzenia soli dla bydła w formie kamieni do lizania.

Metoda denaturalizacyjna, która po wypróbowaniu zostanie premiowaną, winna posiadać następujące warunki:

1) Sól bydlęca przysposobiona według tej metody ma być łatwą do rozróżnienia na pierwszy rzut oka od soli przeznaczonej dla ludzi, i być zupełnie nieprzydatną do użytku ludzkiego i do przygotowywania środków pożywnych.

2) Materya lub materye dodatkowe, których gatunek, oraz ilość potrzebna do cetn. metrycznego soli, winny być dokładnie oznaczone, mają być tego rodzaju, aby z soli dla bydła sposobem machanicznym nie dały się wcale wydobyć, sposobem zaś chemicznym tylko za pomocą skomplikowanego i kosztownego procesu.

3) Sól bydlęca denaturalizowana nie powinna być w smaku i zapachu wstrętną zwierzętom, ani też szkodliwą ich zdrowiu lub rozwojowi.

4) Przymieszki materyj trujących, czy to nieorganicznych, czy organicznych, choćby nawet w nieszkodliwej dozie, nie mogą mieć miejsca.

5) Koszta denaturalizacyi nie powinny znacznie przewyższać kosztów znanego już i praktykowanego sposobu.

Dla zbadania przedłożonych projektów i wypróbowania, o ile proponowane metody denaturalizacyjne odpowiadają powyższym warunkom, zostanie złożona osobna komisya z gospodarzy doświadczonych w hodowli bydła, weterynarzy i chemików, która odpowiednio do rezultatu dochodzenia i przedsięwziętych prób z przedłożonemi metodami, przyzna w danym razie rozpisaną nagrodę.

Do sądu konkursowego ministerstwo rolnictwa powoła trzech, zaś ministerstwo skarbu każdej połowy monarchii po dwóch członków.

Projekta ubiegające się o nagrodę wnosić należy do c. k. ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, najpóźniej do duia 31 stycznia 1883 roku.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 11 do 18 listopada) był w porównaniu z wynikiem poprzedniego tygodnia normalny. Usposobienie w handlu niezmienne. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następująceе: za 100 kilogramów pszenicy 7·85 zł. do 8·70 zł. żyta 5·65 zł., do 5·90 zł., jęczmienia browarnego 6·65 zł., do 7· zł., jęczmienia pastewnego 4·70 zł., do 5·10 zł., owsa 4·90 zł., do 5·20 zł., hreczki 6·35 zł. do 6·65 zł., kukurudzy 5·25 zł., do 6·75 zł., prosa 6·— zł. do 6·25 zł. grochu kuchennego 7·75 zł., do 9·— zł., grochu pastewnego 5·50 zł., do 5·75 zł., soczewicy 15·— zł., do 17·— zł., fasoli 7·50 zł., do 14·50 zł., bobiku 6·— zł. do 6·25 zł., wyki 4·90 zł., do 5·25 zł., koniczyny 25·— zł., do 65·— zł., tymotki 33 zł., do 34 zł., anyżu rossyjskiego 27·— zł., do 28·— zł., anyżu płaskiego 26·— zł., do 28·50 zł., kminku 22·— zł., do 24·— zł., rzepaku zimowego 13·50 zł., do 14·50 zł., rzepaku letniego 11·75 zł., do 12·— zł., rzepiku zimowego 11·75 zł., do 12·25 zł. rzepiku letniego 11·75 zł., do 12·— zł., lnianki 10·50 zł.. do 11·25 zł., nasienia lnianego 9·50 zł.. do 9·75 zł., nasienia konopnego 8·— zł., do 8·50 zł., chmielu 230 zł., do 350 zł., nafty zwykłej 19·25 zł., do 20·25 zł., nafty salonowej 23·25 zł., do 24·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 29·— zł., do 29·75 zł.. spirytusu terminowego 29·25 zł., do 29·50 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 21,706.000 kilogr. i 10.798 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,350.100, mąki i wyrobów mącznych około 367.700, nasion olejnych około 435.400, drzewa budulcowego i opałowego około 362.200, nafty i wosku ziemnego około 142.300, spirytusu około 158.200, jaj około 779.200, wełny około 59.600, buraków około 242.000, soli około 450.000 i węgli kamiennych około 1.112.600 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 129 sztuk wołów, 7 233 sztuk owiec, 3.400 sztuk nierogacizny i 16 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 9,531.000 kilogramów i 4.237 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 7.099.000 kilogramów, 502 sztuk bydła rogatego. 3.254 sztuk nierogacizny i 475 sztuk owiec i 6 sztuk koni, na ruch zaś ku Wschodowi 2 432,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,880.000, mąki i wyrobów mącznych 180.000, nafty i wosku ziemn. 64 000, produktów zwierzęcych 83.000, drzewa budul-cowego, opałowego i desek 3,279.000. cegieł i kamieni 70.000 i węgli brunatn. 50.000 i wapna 7 000 kilogramów; na resztę złożyły się różneinne towary, tudzież powyżej poszczególnione bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionymi przez inne koleje towarami ogółem 2,637.624 kilogramów i 48 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 50,680, mąki i wyrobów mącznych 78.760, kartofli 10,350, nasion olejnych 360, drzewa budulcowego i opałowego 1,238,300, nafty i wosku ziemnego 1,310, spirytusu 3.630, jaj 6.650, soli 4,4470, grzybów 1.470, gipsu i kamieni 12.500, skór 7,580, embalaży 1 470, i zapałek 1,230 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 46 sztuk wołów i 33 nierogacizny.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost pisze: „Kancelarya Izby deputowanych poczyniła już odpowiednie przygotowania do rozpoczęcia sesyi. Prezydent dr. Smolka, który wprost z Pesztu przybył do Wiednia, objął już kierownictwo biura prezydyalnego. Termin najbliższego posiedzenia Izby panów nie został dotychczas oznaczony, w każdym razie porządek dzienny tego posiedzenia będzie natury formalnej i ograniczy się na zakomunikowaniu spraw bieżących i na wyborach uzupełniających do komisyi, gdyż na razie nie ma żadnego sprawozdania komisyjnego. Wszystkie zaległe przedłożenia znajdują się jeszcze w komisyach.

W Izbie deputowanych mają być wzięte pod obrady: zmiana ordynacyi przemysłowej, rewizya postępowania w sprawach prasowych, sprawa urządzenia izb lekarskich, przedłożenie o galicyjskiej kolei transwersalnej, szereg sprawozdań nad petycyami, wreszcie wniosek zmarłego posła dr. Fuxa o reformie kas oszczędności.“

Dzienniki donoszą, że w właściwym departamencie pracują już nad projektem ustawy o swojszczyźnie. Pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych, namiestnictwami i ministerstwem rolnictwa mają być w toku rokowania w kwestyi wypracowania ustawy wyjmującej z pod zajęcia egzekucyjnego pewne *minimum* konieczne dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia. *Minimum* takie czy to w roli, czy w bydle lub też sprzętach domowych, ma być, jak donosi *Presse*, w pojedyńczych krajach koronnych rozmaicie wymierzone. O ile jednak słychać, nie ma widoków, aby pozytywne wnioski w tym przedmiocie mogły być jeszcze w bieżącym okresie wniesione do Rady państwa i sejmów.

Między przedłożeniami, które zostaną wniesione do Rady państwa w ciągu sesyi rozpoczynającej się d. 5 grudnia, znajduje się także — jak donosi *Presse* — ustawa o stowarzyszeniach akcyjnych, której przedłożenie przyrzekł prezydent ministrów. Komisya dla stowarzyszeń na kilku posiedzeniach odbytych w lecie, ustanowiła zasady, na których ustawa ta ma się opierać. Za podstawę obrad przyjęto ustawę akcyjną uchwaloną w r. 1875 przez Izbę deputowanych, z uwzględnieniem jednak 14 punktów, które postawiła komisya fachowa Izby panów przy naradach nad tym projektem. Na podstawie tak sformułowanych obrad ministerstwo sprawiedliwości podjęło się redakcyi nowego projektu ustawy akcyjnej. Dziennik przytoczony dowiaduje się dalej, że projekt został już wypracowany i przesłany interesowanym ministerstwom do zaopiniowania. Z tego powodu odbywają się już w ministerstwach spraw wewnętrznych, skarbu i handlu narady komisyjne. Opinie tych ministerstw zostaną odesłane do ministerstwa sprawiedliwości, które przy uwzględnieniu wniosków i uwag dokona ostatecznej redakcyi ustawy, która następnie będzie przedłozoną radzie ministeryalnej, a w lutym lub marcu roku przyszłego przyjdzie pod obrady Izby.

Znany nam z telegraficznego streszczenia artykuł *Fremdenblattu* o utworzeniu klubu Coroniniego jest dzisiaj przedmiotem najrozmaitszych kombinacyj. Dzienniki starają się dojść nazwisk członków nowego klubu. *Deutsche Ztg.* donosi, że w kołach parlamentarnych obiega następująca ich lista: Vojnowicz, Croy, Schwegel, Kochanowski, Styrcea, Berchtold, Dubsky, Loudon, Vetter, Obratschai, Kowalski, Kułaczkowski, Ozarkiewicz, Bertolini, Ciani, Franceschi, Lazzarini, Vidulich, Pajer, Wittmann, Burgstaller i Vucetich. Według informacyj *Presse*, lista ta jest jednak bardzo niedokładną. Zdaniem *Tribune* najniewłaściwiej pomieszczono w niej posłów Ozarkiewicza, księcia Croy i Styrcea. Wiadomość o utworzeniu nowego klubu oddziałała nader deprymująco na organa lewicy, czemu nie można się dziwić, gdyż formacya dokonywa się po większej części kosztem lewiey.

Na dzisiaj zapowiedziane w Wiedniu dwa zebrania wyborców, na których deputowani Wiesenburg i Exner zdadzą sprawę z swoich czynności w parlamencie. W zaproszeniach obaj oświadczyli wyraźnie, że na zebrania te mogą przybyć także pięcioguldenowcy. Natomiast deputowani śródmieścia przestrzegają skrupulatnie, aby na zgromadzenie wyborców zwołane na 1 grudnia nie wcisnął się nikt z niepowołanych. W tym celu rozsyłają zaproszenia wyłącznie do osób zaufanych i wypróbowanych przyjaciół politycznych, motywując to postępowanie uwagą, że ostatnie zebranie rozbite zostało przez żywioły, kierujące się dążnościami prawicy.

Do czeskich dzienników telegrafują, że w Wiedniu odbyła się narada członków niemieckiego stronnictwa ludowego w przedmiocie stanowiska, jakie stronnictwo to powinno zająć wobec najbliższego zgromadzenia wyborców śródmieścia wiedeńskiego. Na mowców i interpelantów naznaczono dr. E. Singera i profesora Benedikta.

Wczoraj miał się odbyć w Bernie zapowiadany od dawna sejmik czeski, na który miały przybyć oprócz czeskich deputowanych do Rady państwa i sejmu liczne deputacye z czeskich okręgów wyborczych. Na pierwszego mowcę naznaczono dr. Sroma, który ma przedstawić ogólne położenie, po nim dr. Hoppe ma mówić o administracyi politycznej w Morawii i akcyi stronnictwa czeskiego w najbliższej sesyi parlamentarnej. Sejmikowi zamierzono przedłożyć rezolucyę, kładącą nacisk na najpilniejsze narodowe życzenia. Do *Presse* donoszą, że frakcya Belcrediego przyrzekła wziąć udział w sejmiku.

Na onegdajszem posiedzeniu izby niższej sejmu węgierskiego toczyła się ożywiona dyskusya z okazyi rozpraw nad petycyami w sprawie konfiskaty broszur antisemickich. Referent oświadczył, że komisya aprobuje najzupełniej rozporządzenie ministeryalne. Prezydent ministrów usprawiedliwiał przedsięwzięte przez rząd kroki i oświadczył, że gdyby wybryki prasy miały zagrozić pokojowi i zgodzie między narodami i wyznaniami, położy im koniec środkami prawnemi. Dep. Istoczy postawił następnie wniosek rozwiązania na drodze ustawodawstwa kwestyi żydowskiej.

We czwartek obie izby sejmu węgierskiego odbędą wspólne posiedzenie, na którem nastąpi wybór strażnika koronnego Na godność tę ma być przez aklamacyą powołany Józef Szlavy, były prezydent ministrów i niegdyś minister skarbu.

St. Pet. Wied. podają pogłoskę, że w Radzie państwa będzie wkrótce roztrząsaną kwestya pozwolenia Polakom nabywać majątki ziemskie w północno i południowo-zachodnich guberniach. Dziennik ten, jak się spodziewać należało, oświadcza się bardzo gorąco przeciw wydaniu takiego pozwolenia.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że dwór rossyjski wkrótce przeniesie się do Petersburga. W pałacu carstwa robią już podobno przygotowania do balu, który ma być danym dzisiaj, jako w rocznicę urodzin carowej. Telegram otrzymany drogą pośrednią przez *W. Allg. Ztg* mówi, że przeniesienie się dworu do Petersburga nastąpi najpóźniej do d. 8 grudnia, w skutek prośby zaniesionej przez stan kupiecki stolicy. Car będzie mieszkał w pałacu Aniczkowa, a dwór w pałacu Zimowym.

Według *Pol. Corr.* poselstwa rossyjskie w Niemczech przy mniejszych dworach nie zostaną zniesione, lecz ze względów oszczędności jeden reprezentant będzie akredytowanym przy dwóch lub kilku dworach. W poparciu tego doniesienia donoszą z Weimaru, że tamtejszy reprezentant rossyjski, radca stanu Höltzke, został akredytowanym także przy dworze sasko-altenburskim.

Pol. Corr. zaprzecza wreszcie pogłoskom o bliskiem odwołaniu ks. Woroncowa-Daszkowa ministra dworu cesarskiego.

Russkij Inwalid donosi, że hr. Todleben otrzymał półroczny urlop zagranicę dla poratowania zdrowia.

W liczbie rozmaitych pogłosek jakie wywołała bytność ministra Giersa w Warzynie, znajduje się także wersya, iż rossyjski kierownik spraw zagranicinych miał naradzać się z ks. Bismarkiem nad kwestyą powszechnego rozrojenia, która jest ulubioną ideą cara Aleksandra III

Rossyjskiemu zarządowi wjskowemu ma być wkrótce wyznaczoną suma 40 milion. zł na budowę koszar w tych miejscowościach, gdzie dotychczas wojsko musi być rozkwaterowane po wsiach

Zamierzoną jest również radykalna reorganizacya artyleryi rossyjskiej, polegająca głównie na tem, ażeby sumy potrzebne na wydatki nie były wypłacane dowódcom bateryj, co dawało powód do nadużyć, lecz zarządcom dywizyj artyleryjskich, decydującym kolegialnie. Istnieje także myśl utworzenia samodzielnej artyleryi korpusowej, zostającej pod rozkazami dowódców korpusów, którzy tym sposobem mogliby z łatwością w razie wojny przenieść ją w całej sile na punkta zagrożone.

W części nakładu poprzedniego numeru podaliśmy treść artykułu *Nordd. Allg. Ztg.* w którym powiedziano, że niepodobna zaprzeczyć, iż ostatnie artykuły rzymskich dzienników klerykalnych pozwalają przypuszczać, że w Watykanie istnieją rozmaite prądy. Byłoby godnem pożałowania, gdyby odniósł zwycięstwo prąd, zgadzający się z Windhorstem, ponieważ wtedy nie byłoby żadnych widoków porozumienia się z kuryą rzymską. Kwestya kościelna zlałaby się z kwestyą hanowerską i obie stałyby się nierozwiązalnemi.

W przyszły czwartek zbiera się na sesyę zimową parlament niemiecki. Rząd chciałby, aby w tem ciele pierwsze czytanie budżetu odbyło się jeszcze przed świętami, niemniej, aby ustawy socyalno-polityczne zostały przed dyskutowane przed zamknięciem sesyi.

Według urzędowej listy frakcyj zasiada w Izbie deputowanych 117 konserwatystów, 98 członków centrum, 67 narodowo liberalnych, 59 wolnokonserwatywnych, 37 postępowców 18 Polaków, 36 posłów włącznie z secesjonistami nie należy do żadnego stronnictwa. Jeden mandat jest opróżniony.

Francuska Izba deputowanych przyjęła 17 artykułów budżetu wydziału wojny. Minister w odpowiedzi na zapytanie deputowanego Laissant oświadczył, że wydatki na okupacyę Tunisu, które dotychczas zamieszczone były w dziale wydatków nadzwyczajnych, począwszy od roku przyszłego, zostaną włączone do działu wydatków zwyczajnych.

Agencya Havasa zaprzecza doniesieniom o bliskich zmianach w gabinecie francuskim, które, jak głoszono, miały nastąpić z powodu nieporozumień budżetowych i dodaje, że rząd porozumiał się z komisyą budżetową w ten sposób, że wydatki na roboty publiczne będzie się starał ograniczyć do dalszej budowy już rozpoczętych linii kolejowych, i nie będzie podwyższał tej rubryki lecz w miarę wykończenia robót starać się będzie o jej zmniejszenie.

Wiele hałasu w prasie francuskiej narobiła rzekoma stu milionowa pomyłka ministra Tirarda w obliczeniu budżetu na rok przyszły, chociaż faktycznie pomyłki rachunkowej nie było, były tylko różnice między samemi żądaniami przez ministra robót publicznych, a temi, jakie minister skarbu chciał przyznać dla utrzymania równowagi budżetowej. Obecnie były minister Gambetty Sadi Carnot, występuje jako odkrywca nowej pomyłki rachunkowej, jakiej nieszczęśliwy minister Tirard miał się dopuścić. Tym razem pomyłka popełniona w obliczeniu kosztów wykonania planu robót publicznych Freycineta ma wynosić aż dwa miliardy. Okaże się zapewne niedługo, że pomyłki podobnej wcale nie było, ale żarty, jakich z tego powodu gabinet jest przedmiotem, nie przyczynią się niezawodnie do podniesienia jego powagi, i to też zapewne jest celem tego mniemanego wykrycia.

Gambettystowski dziennik *Paris* z oburzeniem zaprzecza pogłosce, jakoby gambettyści mieli zamiar w razie niemożebności kandydatury Gambetty, popierać generała Campenon, jako kandydata na prezydenta. *France* jednakże bierze tę pogłoskę na seryo i przypomina kandydaturę Garfielda w Stanach Zjednoczonych, która utrzymała się ostatecznie, chociaż z początku zdawała się nie mieć żadnej szansy.

Wojska francuskie zajęły w tych dniach terytoryum Mzab na pograniczu Sahary, ponieważ mieszkańcy tej okolicy, zostający pod opieką Francyi, nie dotrzymywali warunków zawartej z Francyą umowy. Anneksya nastąpiła bez trudności.

Izbie włoskiej przedłożone zostały projekta reformy ustawy gminnej i ustawy prowincyalnej, tudzież ustawy o bezpieczeństwie publicznem, oraz projekt wzniesienia pomnika dla Garibaldego.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Cor.*, że Porta postanowiła przystąpić bezzwłocznie do ostatecznego uregulowania granicy turecko-perskiej pod Koturem.

Z nad granicy albańsko-czarnogórskiej nadchodzą ciągle do Konstantynopola niepokojące doniesienia.

Telegram agencyi Havasa donosi, że wschodnia Rumelia już od dwóch miesięcy nie wnosi żadnych opłat do administracyi podatków, odstąpionych wierzycielom tureckim, i zaległa już z wypłatą 307.750 funtów tureckich. Rząd rumelijski jedynie dla uczynienia się popularnym zniósł pobór niektórych podatków i teraz powołuje się na powstały ztąd niedobór, aby tem uzasadnił swą niewypłacalność.

Według telegramu *N. Fr. Pr.* z Paryża Anglia zupełnie zerwała układy z Francyą w sprawie kontroli finansowej egipskiej.

Telegram biura Reutera zaprzecza podanej w dzienniku *Standard* pogłosce o zamierzonej redukcyi procentów od długu egipskiego.

W części nakładu poprzedniego numeru zamieściliśmy telegram biura Reutera donoszący, że lord Dufferin oświadczył kedywowi, że należy przyspieszyć utworzenie żandarmeryi egipskiej, ażeby można było wycofać część wojsk egipskich.

Postępowanie sądowe przeciw Arabiemu zostało zawieszone aż do nadejścia decyzyi angielskiej. Arabi zapewnia, że posłał Sulejmana beja do Aleksandryi, ażeby położył tamę pożarowi, który wszczął się od strzałów angielskich. Sulejman jednak musiał wrócić, ponieważ bombardowanie rozpoczęło się na nowo. Barelli-bej twierdził, że bombardowanie wówczas było już zupełnie skończonem.

Według telegramu z Kairu z daty sobotniej otrzymano tam depeszę z Sudanu, że fałszywy prorok jest otoczony przez wojska egipskie, a nawet krąży wieść, iż dostał się do niewoli.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 26 listopada. Izba deputowanych sejmu węgierskiego uchwaliła prowadzić dalej rozprawy nad petycyami w sprawie konfiskaty broszur i pism antisemickich. Przemawiali po większej części członkowie skrajnej lewicy i umiarkowanej opozycyi, podnosząc nielegalność rozporządzenia rządowego, polecającego konfiskatę pism i broszur antisemickich. Członek umiarkowanej opozycyi Hodossy przedłożył do uchwały wniosek zgodny z osobnem wotum dep. Polonya. Rozprawy odroczono do jutrzejszego posiedzenia. Na wniosek skrajnej lewicy odbyło się następnie tajne posiedzenie, na którem omawiano wczorajsze burzliwe sceny i wyjaśniono niektóre nieporozumienia.

Kolonia, 26go listopada. Ren opada nader wolno. Ruch kolejowy po prawej stronie Renu między Troisdorf i Niederlahnstein ciągle jeszcze przerwany. Pociągi pospieszne do Holandyi odchodzą po lewej stronie Renu.

Belgrad, 26 listopada. Poseł serbski w Wiedniu Christicz wyjeżdża w tych dniach na stanowisko posła w Londynie, do Wiednia zaś wyjedzie wkrótce nowomianowany poseł Bogiczewicz.

Dublin, 26 listopada. Trzej tajni policyanci zostali wczoraj napadnięci przez Fenistów strzałami rewolwerowemi. Jeden policyant został zabity, inni odpowiedzieli na zaczepkę wystrzałami i zabili jednego z napastników. Dwóch napastników ujęto.

Moskwa, 27 listopada. (*Tel. pr.*) U studentów kazańskiego uniwersytetu, aresztowanych w skutek sobotnich zaburzeń, znaleziono dynamit, którym zamierzali wysadzić w powietrze gmach uniwersytecki. Wojsko obsadziło gmach cały.

Bazylea, 27 listopada. Dotychczasowy rezultat głosowania ludowego każe przewidywać odrzucenie powziętej w d. 14 czerwca przez radę związkową uchwały w przedmiocie ustanowienia inspektora szkolnego dla państwowego nadzoru zakładów elementarno-wychowawczych. Udział w wyborach jest wielki. Miasta głosowały prawie wyłącznie za przyjęciem uchwały.

Paryż, 27 listopada. Otrzymano tutaj wiadomość o eksplozyi naboju dynamitowego, podłożonego przy wejściu do sal domu gry w Monte-Carlo. Ranionym został jeden ze służących. Aresztowano pewnego Włocha.

Konstantynopol, 27 listopada. (*Tel. pr.*) W Skodrze aresztowano czterech Albańczyków, którzy podpisali adres do Austryi, proszący o anneksyę Albanii. Aresztowani mają być tu przystawieni.

Konstantynopol, 27 listopada. Okólnik Porty do reprezentantów tureckich za granicą, wydany onegdaj, ponawia żądanie wysłania komisarzy mocarstw dla uregulowania kwestyi granicy czarnogórsko-tureckiej i dodaje, że według przyjętej przez ks. czarnogórskiego kombinacyi, miejscowość i wzgórze Matamosz ma pozostać przy Turcyi, Czarnogóra zaś będzie wynagrodzoną przez odstąpienie części terytoryum Sercz. Komisarz Porty otrzymał w tym duchu instrukcyę.

Konstantynopol, 27 listopada. Na miejsce Saida baszy pierwszym ministrem mianowany został Assim basza.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 listopada. 1882 godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 173·50, Węg. akcye kredyt. 281 80, Akcye anglo-austr. 121·25, Akcye banku Union 115·75, Akcye kolei Karola Ludwika 305·50, Akcye kolei północnej 271·—, Akcye kolei południowej 136·—, Akcye kolei Alföld. 166·50. Akcye kolei Elżbiety 210·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 123·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 108·75, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 118·50, Akcye banku związkowego 110·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17·½, Węgierskie losy 116·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 25 listopada 1882, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 292·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 306·50, Południowa —·—, Renta papierowa 76·30, Galicyjskie listy zastawne 100·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·47·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 27 listopada 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 289·30, Anglo-Austr. 121·—, Unionbank 114·75, Kolej Karola Ludw. 305·50, Południowa 136·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·46·½. Rubel papierowy 1·17·—. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d. 25 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9.38 do 9·42 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 174·— m, żyto —·— m., spiritus 53·25, olej rzepakowy 64·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·10 fr., olej rzepakowy 85·75 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 listopada 1882.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	304	25	308	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	75	169	-
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	303	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. Li.t. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt galic. 5 pr. w. a.	97	75	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	90	101	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	--
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	25	99	--
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100		101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperyał	9	73	9	83
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	58	10	58	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 listopada 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.30	76.35
luty-sierpień	76.20	76.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	76.95	77.10
kwiecień-październik	77.20	77.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	117.50	118.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.	130.50
„ „ 1869 po 100 zł. 5 pr.	136.—	136.50
„ „ 1864 po 100 zł.	172.25	173.25
„ „ 1864 po 50 zł.	171.50	172.50
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	144.50	145.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.55	91.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.10	94.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	97.50	98.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.50	99.50
Węgier	98.50	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122 —	122.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	290.70	291.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	74.—	76.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	583.—	586.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.25	211.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2712.—	2717.—
	płacą	**żądają**
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	305.25	305.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	168.—	168.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	344.—	344.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	136.20	136.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.75	159.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	—.—	91.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.—	99.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	100.75
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	—.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.10	100.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.50
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.20	94.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.50	93.—
z r. 1867	99.75	100.—
z r. 1868	94.75	95.25
z r. 1872	—.—	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.90	93.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.50	174.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.50	109.—
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	34.—	34.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.—	64. -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28. -
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.05	119.40
Paryż za 100 fr.	47.12.50	47.17.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.50	9.47.—
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 25 listopada 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	25
„ „ „ w srebrze	77	—
Renta w złocie	94	—
5% austr. renta marcowa	91	30
Akcye banku wiedeńskiego	829	—
„ „ kredytowego	289	80
Londyn	119	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46—
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	40

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 listopada 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 726.4mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 8.1°C. Psychrometr wilgotny — 7.2°C. Prężność pary 7.1mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW2. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 6.5°R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 751.4mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 listopada 1882 r.

Hotel George'a

Pp. F. hr. Karwicki z Wołynia. B. br. Popper z Wełdzirza. M. Komarnicki z Horpina. S. Dolański z Baranowa. W. Osmulski z Góry. W Witosławski z Wełdzirza. S. Gyra z Wełdzirza

Hotel Europejski.

Pp. W. Gliński z Truskawca. P Fuckner z Rossyi. Von der Wense z Żółkwi.

Hotel Angielski.

Pp. W. Borzemski z Magdalówki. J. Rawski z Połtawy. M. Unger z Andrychowa.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Bieniewski z Przemyśla. K Rudnicki ze Strzałek. A. Szymanowski ze Spasowa. W. Wysoczański z Chorostkowa

Pociągi kolejowe.

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem mięszany

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min 30 po południu i o godz 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 53 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 9054. (8042 1—3)

Celem obsadzenia publicznej apteki w miasteczku Krościenku, na której otworzenie Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 26 października 1882 do l. 41329 zezwoliło, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 grudnia 1882 roku

Ubiegający się o tę koncesyę winni swoje podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, pełnoletności, dotychczasowego zatrudnienia, moralnego prowadzenia się, i posiadania dostatecznych funduszów stwierdzone przez Świetne c. k. starostwo, w którego obrębie położone jest miejsce ich zamieszkania, wnieść do tutejszego c. k. Starostwa.

Nowytarg, dnia 20 listopada 1882.

Licytacye.

L. 7151. (7608 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na dniu 15 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1883 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya ¼ części realności pod lk. 36 w Konkolnikach położonej, wedle karty własności l. 75 Magdy Pawluk własnej, na rzecz Rizi Blimy Brandstein pto 163 zł 51½ ct.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn. 30 września 1882.

Zl. 5872.

Zur Ausbesserung der Telegrafen-Leitungen in Galizien sind für das Jahr 1883 die nachstehenden Säulen Quantitäten erforderlich u. z. zwischen:

1.	Saybnsch-Polhora	165
2.	Altsanoez-Czorsztyn	216
3	Czorsztyn-Jablunkau	384
4.	Bochnia-Neusandez	141
5.	Muszyna-Krynica	40
6.	Radomysl-Rozwadow-Rzeszow	562
7.	Tarnow-Dąbrowa	50
8.	Cieszanow Bełzec	34
9.	Żółkiew-Bełz	252
10.	Żółkiew Bełzec	120
	zusammen	1964

Jede dieser Säulen muß aus vollkommen gesunden und gerade gewachsenen Stammholze vam Wurzelende erzeugt und in den Monaten Dezember 1882 oder Jänner 1883 geschlagen sein.

Die Säulen können von Weißeichen, Kiefern oder Tannen eventuell auch Fichten-Holz geliefert werden.

Jede derselben muß 8 Meter lang und am Zopfende ohne Rinde gemessen im Durchmesser 15 Centimeter stark sein. Die Säulen müssen abgeästet von der Rinde und dem Baste befreit, an beiden Endensenkrecht abgeschnitten, an den speziell bezeichneten Orten ordentlich geschlichtet abgelagert werden. Geschwemmtes Holz wird nicht angenommen. Bei Eichen sind mäßige Krümmungen gestattet.

Die Lieferung muß binnen vier Wochen nach Aufforderung vollzogen werden.

Klassenmäßig gestempelte Offerte werden bis 4 Dezember 1882 Mittags 12 Uhr bei der gefertigten Direktion angenommen

Allfällige Nachtrags-Offerte werden unbedingt zurückgewiesen Der Einheitspreis muß in dem Offerte mit Buchstaben ausgeschrieben sein.

Das Offert darf mit keinem Vadium belegt sein. Das 10% Vadium ist abgesondert an die gefertigte Telegrafen-Direktion einzusenden. Im Offerte sind nebst dem Einheitspreise die Anzahl der Säulen und die betreffenden Strecken laut obiger Nachweisung so wie die Holzgattung anzuführen. Die Offerte kann für eine oder mehrere Linien lauten; dagegen werden Teilofferten d. h. für nur einen Teil der Säulen in einer Linie nicht berücksichtigt.

Die Lieferung wird dem Mindestfordernden unter den ganz verläßlichen Offerenten zugestanden werden.

Die Bestättigung der Offerte erfolgt vom hohen k. k. Handels-Ministerium unter Vorbehalt der eventuellen Reduktion des ausgeschriebenen Quantnms um den vierten Teil. Mit den Erstehern werden Lieferungs-Verträge abgeschloßen

K. k. Telegrafen-Direktion.

Lemberg, am 16 November 1882.

L. 5872. (8043)

Do naprawy linji telegrafu w Galicyi potrzebną jest na rok 1883 następująca ilość słupów; a to, między:

1.	Żywcem i Polhorą	165
2.	Starym Sączem i Czorsztynem	216
3.	Czorsztynem i Jabłunkowem	384
4	Bochnią i Nowym Sączem	141
5	Muszyną i Krynicą	40
6.	Radomyślem - Rozwadowem i Rzeszowem	562
7.	Tarnowem i Dąbrową	50
8.	Cieszanowem i Bełzcem	34
9.	Żółkwią i Bełzem	252
10.	„ i Bełzcem	120
	razem	1964

Każdy słup musi być z pnia cięty, z drzewa zupełnie prosto rosłego, zręban go w grudniu 1882 lub w styczniu 1883go roku

Słupy mogą być z drzewa dębowego sosnowego lub jodłowego ewentualnie także smerekowego. Słup każdy ma mieć 8 metrów długości, a w cieńszym końcu bez kory najmniej 15 centimetrów grubości. Słupy muszą być obrane z kory, oskrobane, na obu końcach równo obcięte i porządnie złożone w miejscach szczegółowo wyznaczonych. Spławionego drzewa nie przyjmuje się. Dębowe słupy mogą być cokolwiek krzywe.

Dostawa musi być uskutecznioną do czterech tygodni od dnia zawezwania.

Oferty należycie ostemplowane przyjmuje c. k. Dyrekcya telegrafów we Lwowie do 4 grudnia b. r. w południe. Dodatkowych ofert po terminie wniesionych nie przyjmuje się. Cenę żądaną należy wypisać w ofercie literami. Wadyum 10% nie należy wkładać do oferty, lecz przesłać w osobnej kopercie do c k Dyrekcyi telegrafów we Lwowie.

W ofercie należy oprócz ceny wyrazić także ilość słupów i dotyczące linje podług wykazu. oraz rodzaj drzewa. Oferta może opiewać na jedną lub więcej linji, jednakże ofert tylko na pewną część słupów jednej linji opiewających, nie przyjmuje się.

Dostawa przyznaną będzie najmniej żądającemu z pomiędzy zupełnie pewnych oferentów.

Oferty potwierdza Wysokie c. k. ministerstwo handlu, zastrzegając sobie ewentualne umniejszenie wypisanej ilości słupów o jedną czwartą część. Z dotyczącemi dostawcami będą kontrakty zawarte.

C. k. Dyrekcya telegrafów
we Lwowie dnia 16 listopada 1882.

L. 9450. (8013 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 21 grudnia 1882 i 25 stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej Jana Thetschla w ilości 3500 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. wykazu hipotecznego 373 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej małżonków Jerzego i Ewy Heczków własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2156 zł. 25 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 216 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tytejszy dr. Łazarski.

Biała, d. 16 listopada 1882.

L. 13025. (8011 1—3)

Dnia 22 grudnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Wykotach położonej wykazem hipotecznym l. 184 dla tejże gminy objętej w sprawie Macieja Nedwidka przeciw Janowi Bandrowskiemu i spadkobiercom ś. p. Magdaleny Baudrowskiej pto 200 zł. z pn

Cena szacunkowa wywołania wynosi 625 zł. w. a.

Wadyum 31 zł. 25 ct.

Na terminie powyższym realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sądu powiatowego m. d.
Sambor, d. 29 października 1882

L. 2176. (7971 2—3)

W dniach 22 grudnia 1882, 22 stycznia 1883 i 22 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności z pod l. k 35 w Bruśniku Jędrzeja Kani własnej na zaspokojenie sumy Wiktora Wyszyńskiego w kwocie 320 zł. 45 ct. w. a. z pn. mianowicie z tem, że na 3 terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej 1370 zł. w. a. jednakowoż nie poniżej sumy 900 zł. w. a. sprzedaną będzie.

Gdyby ceny 900 zł. w. a. nie dawano, wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 22 lutego 1883 o godzinie 3 po południu.

Wadyum wynosi 137 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Ciężkowice, dnia 10 listopada 1882.

L. 7693. (7946 2—3)

C. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Abrahama Streita w kwocie 100 zł. z pn. sprzedaną będzie dnia 14 grudnia 1882, dnia 15 stycznia 1883 i dnia 15 lutego 1883 każdym razem o godzinie 9 rano w drodze przymusowej realność dłużnika Wincentego Wysockiego w Przenicznikach pod n. k. 96 położona ciało tabularne tworząca z tem, że przy pierwszych tylko za cenę szacunkową w kwocie 1167 fl. lub wyżej przy trzecim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 1167 fl., zaś wadyum wynosi 116 fl. 70 ct w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg tabularny i protokół oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Tyśmienica, 25 października 1882.

L 5998. (7892 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dla zaspokojenia dłużnej sumy 16 zł. 24 ct. w. a. z pn. na rzecz Josla Strausa i tegoż częściowego cessyonaryusza Mojżesza Berischa Feinsingera odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 49 w Strzelczyskach Szymona i Maryi Dziedzic własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: na dniu 19 grudnia 1882, na dniu 23 stycznia 1883, na dniu 27 lutego 1883, każdym razem o godzinie 11 przed południem a to na na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę.

Cena szacunkowa i wywołania 172 zł.

Zakład 17 zł. 20 ct. w a.

Protokół oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Mościska d. 10 październ ika 1882.

L. 46927 (7716 —3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w dwóch terminach t. j. dnia 19 grudnia 1882 i dnia 17 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biórze 12tym tegoż sądu krajowego publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l, 617 i 797 ¼ część we Lwowie położonych, dłużnika Waleryna Laskowskiego własnych, w celu zaspokojenia pretensyi c. k uprz gal, akcyj. Banku hipotecznego 3250 zł. 81 ct. z przyn.

Cenę wywołania stanowi kwota 10.590 zł., wadyum wynosi 1059 zł

W razie niesprzedania realności na powyższych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej ustanowiony został termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 18 stycznia 1883 godzinę 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registaturze przejrzeć można.

Lwów, d. 28 października 1882.

L. 20565. (7983 2—3)

Wykaz

okręgów dzierżawnych Brodzkiego powiatu skarbowego, w których ma być pobór podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa wydzierzawiony na rok 1883, z prawem milczącego przedłużenia dzierżawy na dalsze dwa lata to jest: 1884 i 1885 lub bezwarunkowo na lat trzy to jest od 1 stycznia 1883 do końca grudnia 1885.

Warunki licytacyi mogą być w c. k. pow dyrekcyi skarbu w Brodach przejrzane.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny ma być pobierany edle taryfy	Przedmiot do wydzierżawienia	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Licytacya ma się odbyć	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
			zlr.	ct	zlr.	ct		
Brody	I III	rzeź bydła i wyrąbywanie mięsa	20800	—	2080	—	d. 4 grudnia 1882 od godziny 8 rano do 2 po południu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach
Gliniany	III	dtto.	3131	31	313	50		

C. k powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Brody, dnia 17 listopada 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 46579. (7717 2—3)

Ces król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Paweł Rucki przeciw Szymonowi Smulskiemu z życia i pobytu nieznanemu a w razie śmierci jego również nieznajomym spadkobiercom pod dniem 23 października 1882 l. 46579 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew uchwałą z dnia 4 listopada 1882 l. 46579 do pisemnego postępowania celem wniesienia obrony w przeciągu 90 dni dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu Szymona Smulskiego lub tegoż spadkobierców nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dra Pająka za substytucyą p. adw. dra Gajewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 4 listopada 1882.

L. 11818. (7702 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że czyniąc zadość prośbie Jakóba Müllera, właściciela handlu towarów galanteryjnych w Buczaczu, poleca się wpisanie w rejestr firm pojedyńczych firmy powyższej, którą właściciel przez skreślenie imienia i nazwiska podpisywać będzie.

Stanisławów, 30 sierpnia 1882.

L. 11470. (7866 2—3)

Samborski c. k. sąd powiatowy m. d. ustanawia dla niewiadomych z życia i pobytu Jakóba (Jankla) Blindera, Itty Muger, Stanisława Dunin Borkowskiego, względnie tychże z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców celem doręczenia uchwały tabularnej z 26 maja 1881 l. 4802, którą wykreślenie pozycyi 6, 7, 8, 9, 11, 13tej do 15tej 16tej do 21szej ze stanu biernego realności w księdze gruntowej gminy Kalinów wykazu hipotecznego l. 41 i wpisanie małżonków Józefa i Magdaleny Tesch za właścicieli parceli wydzielonych tudzież wpis prawa zastawu dla 1000 zł. w. a. dla Julii Wowkonowicz dozwolono kuratorem dr. Fiternika temuż rzeczoną uchwałę imieniem kurandów doręczono, tem kurandów zawiadamiając.

Sambor, 30 września 1882.

L. 45818. (7715 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Karola Gustawa 2 im. Blumscheina, tudzież Amalię Blumschein jako matkę i opiekunkę małoletnich Fryderyka Karola 2 im. Fryderyka, Ernesta, Bertę i Wilhelma Blumscheinów, że na prośbę galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego została celem zaspokojenia resztującego kapitału pożyczkowego 2124 zł. 81½ ct. w. a. z pn. t. s. uchwałą z dnia 29 lipca 1882, l. 33021 przymusowa licytacya należących do nich dóbr Handzlówka dozwoloną i że dla nich z powodu tej licytacyi adwokata dra Tilla kuratorem, zaś tegoż zastępcą adwokata dra Dulębę ustanowiono.

Lwów, dnia 28 października 1882.

L. 39769. (7532 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomym z życia, imienia i miejsca pobytu synom Wiktora hr. Czackiego, że Anna Marya Teresa Józefa 4ga im. Malagamba z Czackich Micewska, przeciw nim i innym dnia 7 września 1882 do l. 39769 o uznanie zastrzeżeń w stanie czynnym dóbr Kunin z przyległ. Wola Kunińska wedle dom. 322 p. 327 n. 13 haer. i dom. 322 p. 318 n. 9 haer. zaintabulowanych za zgasłe, wykreślenie takowych i uznanie powódki za nieograniczoną właścicielkę tych dóbr Kunin z przyległ. Wola kunińska z pn. pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła.

Ponieważ synowie Wiktora hr. Czackiego z życia, imienia i miejsca pobytu nie są znani, przeto c. k. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Moszyńskiego z zastępstwem adw. dra Bielińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 28 października 1882.

L. 12070. (7993 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Szaji Haberowi o 50 zł. w. a. ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego adwokata dra Freudenberga i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 16 listopada 1882.

Kołomyja, 16 listopada 1882.

L. 12395. (7447 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju dodatkowo do tusądowej uchwały z dnia 29 sierpnia 1882 l. 7563 w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej Szulima Majera Nussenbauma, przeciw Samuelowi Binstock pto 500 zł. w. a. oznajmia, iż kuratorem dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych Recaleia Auerbacha, Salomei Biszewskiej i Enzla Zeisler, tudzież innych wierzycieli kuratorem adw. dr. Popiel ustanowiony został.

Stryj, dnia 4 października 1882.

L. 8995. (8037 1—3)

Na mocy §. 71 ces. patentu z dnia 3go maja 1853 l. 81 dz. p. p. wzywa się woźnego sądu obwodowego w Złoczowie, Wilhelma Saliniewicza, który wysłany dnia 31go października 1882 z doręczeniami, dotychczas do służby nie powrócił, ażeby do 10go grudnia 1882 w Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie się stawił, ileże w przeciwnym razie ze służby sądowej wydalonym zostanie.

Z Prezydyum c. k. wyższ. sądu krajowego
Lwów, 22 listopada 1882.

L. 61857. (8055 1—3)

Obwieszczenie
c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1882 w Galicyi zebranych, rozpocznie się dnia 1 grudnia 1882 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1882 aż do 31 stycznia 1883 r.; przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do 29 grudnia 1882 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 31 stycznia 1883.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1883 należy najdalej do końca lutego 1883 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach do wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719⅓ kwadratowych metrów (tj. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej $2_{,877}$ hektaró (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniu zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1882/1883, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania, mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 18 stycznia 1881 l. 2472.

Lwów, dnia 22 listopada 1882.

L. 9750 (8053 1—3)

Sprostowanie.

W tutejszym edykcie z 28 sierpnia 1882 l. 4583 mylnie podane nazwiska wierzycieli prostuje się na: Bertę Kozel i Karolinę Dihm.

C. k. sąd powiatowy
Mościska, 20 listopada 1882.

L. 4533. (7798 1—3)

Niewiadoma z miejsca pobytu Annę Jeden wzywa się, by do roku jednego od dnia poniższego zgłosiła się do spadku po jej ojcu Stefanie Jeden, zmarłym w Suszycy wielkiej dnia 6 grudnia 1880, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya ze zgłaszającymi się sukcesorami i z ustanowionym dla Anny Jeden kuratorem Michałem Jeden przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, 16 października 1882.

Upadłości.

L. 28523. (8044)

Podaje niniejszem do wiadomości wszystkich wierzycieli masy konkursowej Ozjasza Waldmanna, że na dzień 14 grudnia 1882, o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego wyznaczyłem termin do ustanowienia w myśl §. 161 u. k. wynagrodzenia zarządcy masy Michała Bartla na który termin wierzycieli powołuje.

Lwów, dnia 22 listopada 1882.
C. k. radca sądu krajowego
jako komisarz konkursowy
Ramski

L. 50420. (8045)

Lwowski c. k. sąd krajowy pertraktujący konkurs Józefa Kommera wyznacza do zalikwidowania dodatkowo bo dopiero dnia 16 listopada 1882 do l. 50420 zgłoszonej pretensyi firmy handl. Buber i Schermant w kwocie 171 zł. 24 ct. osobny termin likwidacyjny na dzień 6 grudnia 1882, godzinie 4 po południu na który wszystkich dotychczasowych wierzycieli tej masy wzywamy.

Lwów, dnia 18 listopada 1882.

Księgi gruntowe.

L. 75. (8035)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania, protokoły dochodzeń, sprostowany spis posiadłości posiadaczy i kopię mapy dla gminy Janowice w sądzie powiatowym do publicznego przeglądu złożyła.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można ustnie lub pisemnie w sądzie a w dniu 3 grudnia 1882 wyznaczonym do ewentualnych dalszych dochodzeń wprost do komisyi hipotecznej.

Wieliczka dnia 24 listopada 1882.

L. 18795. (8027)

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pobereże z Branówką do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania mogą być wnoszone do 7 grudnia 1882, w którym dniu w razie zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stanisławów, dnia 15 listopada 1882.

L. 8461. (8029)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy miasta Krosna z miejscowością Guzikówka rozpoczyna się dnia 11 grudnia 1882.

Każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Krosno, dnia 20 listopada 1882.

L. 1436. (8054 1—3)

Obwieszczenie.

Restauracya i Cukiernia pod „Barankiem“ w Krynicy

do wydzierżawienia na trzy sezony 1883—1885.

Czynsz roczny 600 złr,

Oferty pisemne z dołączeniem 10 prc. ofiarowanego czynszu, przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy **do 7go grudnia 1882,** 10tej godziny przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi

c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

Ogłoszenie.

Stosownie do uchwały wydziału powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce z dnia 23 listopada 1882, Dyrekcya tejże kasy czyniąc zadość §. 11 statutów podaje do powszechnej wiadomości, że od 1 stycznia 1883 roku płacić będzie od wkładek oszczędności 5½% a pobierać będzie od pożyczek na hipoteki udzielonych jedynie 7%.

Wieliczka, d. 23 listopada 1882 r.

L. 199. (8024 1—3)

DYREKCYA kasy oszczędności w Nowym Sączu

podaje do wiadomości stron interesowanych, iż od **1 stycznia 1883** stopa odsetkowa od pożyczek zniżoną została a to:

od pożyczek hipotecznych i na zastawy z 7 prc. na 6 prc.

od eskonta weksli z 8 prc. na 7 prc.

Od wkładek opłaca kasa oszczędności nadal 5 od sta.

Nowy-Sącz, d. 8 listopada 1882.

Do Wgo Pana Grotowskiego w Jaćmierzu.

Wielmożny Panie!

Jestem w miłem położeniu zakomunikować Panu uchwałę ogólnego Zebrania Oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galic. Sanockiego, które przyznając zasłużone uznanie zaszczytnie znanemu bydłu Pańskiemu pragnie naprawić ujmę, jaka oborze Wgo Pana na wystawie Przemyskiej wyrządzoną została.

Uchwała ta brzmi dosłownie:

„Obora Jaćmierska odznaczona na wystawie Cieszyńskiej, w metropolij chowu bydła, medalem złotym, otrzymała na wystawie w Przemyślu medal bronzowy. Dopiero po premiowaniu spostrzegł się właściciel tej obory w skutek podniesionego przez jednego z nabywców zarzutu złej wagi, iż waga, która wedle publicznego ogłoszenia przez organa komitetu a więc pod jego odpowiedzialnością przedsięwziętą być miała o wiele od rzeczywistej deferowała, co spowodowało komitet do wystawienia następującego poświadczenia.

KOMITET WYSTAWY

rektyfikuje oborze Jaśmierskiej wagę bydła przy wprowadzeniu błędnie odważonego a mianowicie:

przy Amorze z 600 na 790 kilogr. żywej wagi
krowa Fewronia waga przyjęta 400 na 500 kilogr.
krowa Faworyta waga przyjęta 470 na 570 kilogr.
krowa Kreolka waga przyjęta 360 na 510 kilogr.
krowa Jagoda waga przyjęta 430 na 555 kilogr.

Komitet Wystawy wszakże, ograniczając się na tem przyznaniu się do winy, nie starał się w cale znieść skutków tego błędu, ani też go naprawić, lecz przeciwnie głosząc i udzielając medal na fałszywych danych oparty a oborze ujmę przynoszący zamiast ją podnieść i zasłużone oddać uznanie, wpłynął jakby z umysłu na jej zdeprecyonowanie.

Ogólne zebranie Oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galic. Sanockiego przechodząc ze sprawozdania od swoich delegatów do wiadomości o tem postępowaniu, co najmniej nieprawidłowem, postanowiło na posiedzeniu z dnia 17go listopada r. b. jednomyślną uchwałą wyrazić z powodu tego żywe swoje ubolewanie, a zarazem zaznaczyć, iż obora Jaćmierska, odszczególniająca się siłą budową, mlecznością i pięknemi kształtami, od czasu wystawy Cieszyńskiej t. j. od r. 1880, znacznie się na wet podniosła, a racyonalny kierunek i postęp ciągły w jednym stałym kierunku, nietylko ziemi Sanockiej ale całemu krajowi chlubę i pożytek przynosi“

Postanowienie końcowe:

Uchwałę tę zakomunikować Wmu Panu Grotowskiemu i do publicznej podać wiadomości.

Tyle słów uchwały.

Ja zaś ze strony Rady Oddziału gosp. dokładam prośbę abyś Wny. Pan odszczególniony tym wyrazem i dowodem uznania swych współobywateli, nalepiej obeznanych z warunkami i zaletami obory Pańskiej, znalazł w nich zachętę i podnietę do dalszego rozwoju i postępu który jest, a niechajże i dalej będzie godłem obory Jaćmierskiej.

Z Rady Oddziału gospodarczego.

SANOK, dnia 20 listopada 1882.

Zastępca przewodniczącego.
(8059) **H. Romer.**

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Konkurs.

Linie austryackie.

L. 23203/P. (8002 2—3)

Oznaczenie posad obsadzić się mających	Nazwa urzędu przy którym posada wakuje	Z posadą połączone dochody: płaca zł.	płaca ct.	dodatek na pomieszkanie zł.	dodatek na pomieszkanie ct.	Emolumenta	płaca dzienna zł.	płaca dzienna ct.	Potrzebne wiadomości, jakoteż warunki do uzyskania posady	Czy do uzyskania posady potrzebne: praktyka i jak długa	złożenie egzaminu i z jakich przedmiotów	Urzędy, zwierzchność, przedsiębiorstwa i t. d. dokąd podanie wnieść należy	Oznaczenie terminu w którym podanie wnieść należy	UWAGA.
4 posady strażników kolejowych 7mej klasy.	Dyrekcya ruchu c. k. uprzyw kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.	rocznie 204		mieszkanie w naturze.		Ubranie służbowe.	podczas praktyki 60		umiejętność czytania i pisania, w mowie krajowej — petenci niemają przekroczyć wieku 35 lat — dla aspirantów wojskowych, którzy zaopatrzeni są w certyfikaty służbowe oznacza się wiek do lat 37 — stan zdrowia musi być zupełnie dobry.	3 miesięczna praktyka celem wyuczenia się.	egzamin z dotyczących przepisów kolejowych.	do Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej	od 22go listopada do 25 grudnia b. r.	W myśl ustawy z dnia 19go kwietnia r. 1872 i przepisów uzupełniających z 12go lipca 1872 r. będą szczególnie uwzględnieni ci c. k. wysłużeni podoficerowie, którzy posiadają certyfikaty służbowe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw.